NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 230 (1373) — Rok 54 | WARSZAWA, NIEDZIELA 22 SIERPNIA 1948 R. (A) | Cena 5 zł.

Dyplomaci zachodni w Moskwie nie uzgodnili jeszcze stanowiska

Sprawa Ruhry powodem różnicy zdań między Francją i Anglosasami

MOSKWA. Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich odbywali w piątek dalsze narady w celu zajęcia wspólnego stanowiska w obecnym stadium rozmów w sprawie Niemiec.

Uwagę obserwatorów politycznych zwraca fakt, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji odbyli już wiele wspólnych konferencji po ostatniej rozmowie z Mołotowem, mimo to jednak nie uzgodnili dotychczas stanowiska.

LONDYN (PAP). Moskiewski korespondent Reutera ujawnia, że przyczyną licznych konferencyj między przedstawicielami mocarstw zachodnich są rozbieżności, jakie wyłoniły się ostatnio między stanowiskiem Francji a stanowiskiem Anglosasów. Rozdźwięki te zarysowały się podczas omawiania przyszłości Zagłębia Ruhry.

PARYŻ (SAP). Tymczasem w kołach dziennikarskich omawiany jest przebieg dotychczasowych rozmów w Moskwie.

Zdaniem dobrze poinformowanych dziennikarzy paryskich ważnym punktem rozmów moskiewskich jest sprawa waluty w Berlinie. Dyskusje na ten temat miały, według dziennikarzy paryskich następujący przebieg.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich zgodzili się w swojej rozmowie z Generalissimusem Stalinem w dniu 2 sierpnia na wprowadzenie w Berlinie marki radzieckiej strefy okupacyjnej, jako jedynego środka płatniczego i na wycofanie t. zw. B-marki. W dalszych jednak rozmowach z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem, przedstawiciele państw zachodnich wycofali się z poprzednio zajętego stanowiska, pomimo, że prezydent Truman wyraził gotowość do uznania marki radzieckiej strefy okupacyjnej jako jedynego środka płatniczego w Berlinie.

Przedstawiciele państw zachodnich wysunęli natomiast na niczym nie oparte żądanie, aby przedstawiciele wszystkich mocarstw okupacyjnych przeprowadzili kontrolę nad niemiecką marką radzieckiej strefy okupacyjnej. To żądanie zostało odrzucone przez min. Mołotowa na tej podstawie, że Związek Radziecki nie przeprowadza kontroli nad osobną marką zachodnich stref okupacyjnych.

Według doniesień ze środy przedstawiciele mocarstw zachodnich mieli jednak jakoby powrócić do poprzedniego stanowiska, zajętego w rozmowie z Generalissimusem Stalinem t. zn. zaakceptować wprowadzenie w Berlinie marki radzieckiej.

Defilada na Igrzyskach ZZ

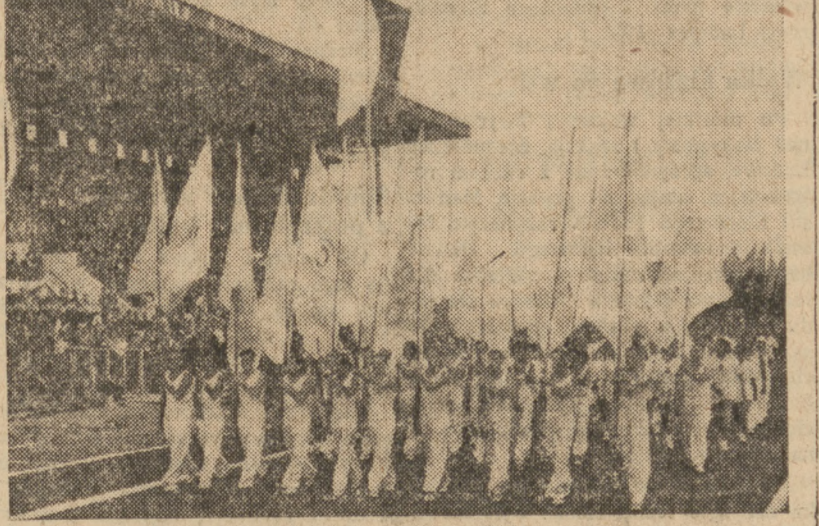

Poczty sztandarowe Związków Zawodowych otworzyły imponującą defiladę 6.000 sportowców, biorących udział w Igrzyskach (Foto SAP)

Centralny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy KCZZ

Centralny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy KCZZ ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący — tow. Witaszewski, zastępca przewodniczącego — wicemin. E. Szyr, sekretarz Komitetu — tow. R. Zuchowicz. Ponadto do prezydium Komitetu wchodzą przedstawiciele związków zawodowych, partii politycznych i przodownicy pracy.

Skład Komitetu Centralnego jest następujący: przedstawiciele sześciu Ministerstw — Skarbu, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Rolnictwa i Odbudowy, delegaci 14-tu branżowych związków zawodowych, reprezentanci zainteresowanych organizacji, jak N.O.T., Związek Samopomocy Chłopskiej itd., oraz przodownicy pracy z terenu tych branżowych związków zawodowych, gdzie akcja współzawodnictwa pracy znalazła odpowiednie rozprzestrzenienie. W pierwszym okresie postanowiono zaprosić górnika, hutnika, metalowca, włókniarza, chemika i kolejarza.

Centralny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy KCZZ rozpocznie swoją działalność w pierwszej połowie września.

W terenie do 1 września powstaną główne komitety współzawodnictwa pracy przy wszystkich branżowych związkach zawodowych.

Nowa rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozejmu w Palestynie

LAKE SUCCESS. (PAP). Na nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym na prośbę rozjemcy ONZ Bernadotte'a w związku z pogarszającą się sytuacją w Jerozolimie, Rada Bezpieczeństwa 8 głosami przy 3 wstrzymujących się (ZSRR, Ukraina, Syria), przyjęła wspólną rezolucję Anglii, USA, Francji i Kanady w sprawie przestrzegania przez Żydów i Arabów rozejmu w Palestynie. Rezolucja powołuje się na rozdz. VII Karty ONZ, przewidujący sankcje gospodarcze, polityczne i wojskowe w wypadku agresji stwierdza m. in., że:

1) każda ze stron odpowiada za działania wojsk regularnych i nieregularnych, podległych jej władzy, lub znajdujących się na terytorium, pozostającym pod jej kontrolą;

2) każda ze stron zobowiązana jest wszelkimi rozporządzalnymi środkami nie dopuścić do naruszenia rozejmu przez poszczególne jednostki lub grupy, podległe jej władzy, lub działające na kontrolowanym przez nią terytorium.

Zacięte walki w Jerozolimie

Agencja AFP donosi z Tel-Avivu, że w piątek rano, po upływie terminu postawionego przez Arabów dla ewakuacji przez wojska żydowskie kilku dzielnic Jerozolimy, wojska arabskie rozpoczęły gwałtowne ataki w wielu punktach miasta.

78 miln. zł. wyniosły nagrody dla przodowników pracy w hutach

W przemyśle hutniczym wypłacono od 1 maja br. do 1 sierpnia rb. 78 miln. zł na nagrody dla przodowników pracy i uczestników akcji współzawodnictwa. Związkowe przedsiębiorstwa lub zjednoczone zakłady CZPH otrzymywały nagrody zbiorowe od 200 do 300 tys. zł, Stalowa Wola i Ostrowiec 500 i 600 tys. zł, zakłady materiałów nieżelaznych od 100 do 200 tys. zł, a kopalnie rudy i topniaków w granicach od 50 do 100 tys. zł.

Ponadto wypłacono cały szereg nagród indywidualnych w wysokości: I nagroda — 5.000 zł, II — 3.000 zł i III — 2.000 zł. Stosowano również indywidualne nagradzanie współzawodników pracy z tych zespołów, które zostały pokonane. „Nagrody pocieszenia" otrzymali pracownicy fizyczni, którzy mimo przegranej zespołowej, wykazali się indywidualnie dobrymi wynikami pracy. W tej kategorii I nagroda wynosiła 3.000 zł, a II — 2.000 zł.

Podziału sumy 78 milionów zł pomiędzy poszczególne zakłady oraz wśród uczestników akcji współzawodnictwa pracy dokonała Komisja Kwalifikacyjna, wyłoniona z Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy przy CZPH.

Rząd francuski wprowadza nowe podatki i podnosi ceny

Groźba dalszej dewaluacji i załamania się przemysłu

Dyktatorskie pełnomocnictwa w dziedzinie gospodarczej wykorzystuje rząd Marie dla systematycznego obniżania stopy życiowej francuskiej klasy robotniczej oraz nakładania nowych podatków. Z zawrotną szybkością wzrastają ceny, a wraz z nimi koszty utrzymania. Nic dziwnego, że niezadowolenie i protesty robotników przeradzają się w nienawiść do rządu, będącego narzędziem finansjery amerykańskiej.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe oraz Force Ouvriére odmówiły kategorycznie dalszej współpracy z rządem — stając na gruncie postulatów, wysuwanych przez Generalną Konfederację Pracy.

PARYŻ. PAP. — Komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego rozpatruje projekt rządowy przywrócenia podatku przemysłowego od szeregu artykułów. Podatek ten obciąży sumą około 80 miliardów franków blisko 100 tysięcy producentów, wśród których większość stanowią średni i drobni przemysłowcy oraz rzemieślnicy.

Główny referent Komisji, Borange, domagając się zatwierdzenia projektu, przyznał, że realizacja jego wywoła znaczną zwyżkę cen.

PARYŻ. PAP. — Koła gospodarcze oczekują z niepokojem poważnej zwyżki kosztów utrzymania w ciągu września br. Ministrowie Lacoste i Laniel podpisali ostatnio nowe dekrety o podwyżce cen azotu o 35 proc. i nawozów azotowych o 30 proc.

Ceny wełny wzrosły w ciągu ubiegłych 15 dni o 60 proc. Zapowiedzianej przez rząd zwyżce cen skóry o 10 proc. odpowiada wzrost kosztów pary obuwia przeciętnie o 65 proc.

Zastępca sekretarza Generalnej Konfederacji Rolników Rambeau ostro skrytykował porozumienie zawarte ostatnio między przedstawicielami Konfederacji a rządem. Rambeau podkreślił, że porozumienie to zatwierdzające olbrzymią zwyżkę cen materiałów przemysłowych, niezbędnych w gospodarce wiejskiej, z jednej strony uderza w rolników, z drugiej zaś wywołać musi ogólną podwyżkę cen.

Dewaluacja i wzrost kosztów utrzymania.

PARYŻ. PAP. — Kierownictwo chrześcijańskich związków Zawodowych oraz Force Ouvriére, reprezentujące około 2,5 miln. robotników odmówiło dalszej współpracy z rządem.

We wspólnym komunikacie przywódcy wspomnianych związków zawodowych stwierdzają, iż „rząd Marie, podobnie jak jego poprzednicy, dowiódł, że nie potrafi prowadzić i realizować polityki zgodnej z interesami kraju i zapewnić podniesienie zdolności nabywczej robotników".

W liście do premiera Marie chrześcijańskie związki zawodowe i Force Ouvriére podkreślają, że zajmą stanowisko wyczekujące do 1 września, aby móc ocenić wyniki gospodarczej polityki rządu.

Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że podróż min. Reynaud do Waszyngtonu jest zapowiedzią nowej dewaluacji franka. Jedynym wynikiem takiej dewaluacji — będzie wzrost kosztów utrzymania, nędza, ruina oraz załamanie się przemysłu i rolnictwa francuskiego.

Zwycięstwo idei jedności działania.

PARYŻ. PAP. — Biuro CGT opublikowało oświadczenie, w którym, przypominając rezolucję chrześcijańskich związków zawodowych, potępiającą nieudolność rządu w zakresie przeprowadzenia zniżki cen, wita z zadowoleniem zwycięstwo idei jedności działań wśród mniejszościowych organizacji robotniczych.

PARYŻ. PAP. — Na znak protestu przeciwko projektowi Reynaud, na zbiorowy apel CGT, Force Ouvriére i chrześcijańskich związków zawodowych, 10 tysięcy metalowców departamentu Loary ogłosiło strajk protestacyjny. W Marsylii tramwajarze przeprowadzili 24-godzinny strajk. Do akcji strajkowej przyłączyli się robotnicy licznych fabryk metalowych oraz przedsiębiorstw budowlanych i przewozowych.

Wizyta Trygve Lie odłożona

Sekretarz Generalny ONZ Trygve Lie zawiadomił Rząd Polski, że z powodu nawału pracy w związku z 3-cią sesją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych we wrześniu rb. w Paryżu, zmuszony jest odłożyć wizytę do czasu ukończenia obrad.

Warszawa pod znakiem Igrzysk Związków Zawodowych

Dobrzańska pokonała Wajsównę w dysku

Już drugi dzień Warszawa żyje pod znakiem igrzysk sportowych Związków Zawodowych. Wczoraj w drugim dniu igrzysk, sportowcy związkowi toczyli zacięte boje na stadionach pływalni, na boiskach piłkarskich i na ringu. Sensacją było zwycięstwo Dobrzańskiej (ZZK) w dysku pań, która osiągnęła wynik 38,31, a więc o jeden cm. lepszy od wyniku Wajsówny na Olimpiadzie. Wajsówna zajęła wczoraj drugie miejsce.

W zawodach lekkoatletycznych stoczono bardzo zażartą walkę w trójskoku. Za każdą kolejką zmieniały się prowadzenia i do ostatniej chwili nie było wiadomo, kto zdobędzie pierwszeństwo. W trzecim skoku dopiero Karol Hofmann (ZZK) uzyskał najlepszy powojenny wynik 14,01 i zdobył złoty medal.

Na pływalni osiągnięto również dobre wyniki, a w niektórych konkurencjach nawet lepsze niż na mistrzostwach Polski we Wrocławiu. Na 400 m. st. dow. Ramola, po ciężkiej walce z Marchlewskim, osiągnął 5:30,5, podczas gdy we Wrocławiu uzyskał tytuł mistrzowski z czasem 5:35,5. O pierś z nim przybył do mety Marchlewski.

Na stadionie spotykamy przewodniczącego Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ tow. dr Zajączkowskiego i prosimy o wypowiedź na temat wrażeń i rezultatów dwudniowych igrzysk.

Opinia tow. dr Zajączkowskiego brzmi: „Nie ulega wątpliwości, że osiągnęliśmy duży sukces organizacyjny. Mimo, że igrzyska odbywają się u nas na skalę dotąd nieznaną, mimo, iż zawodnikom, a także i organizatorom, brak było doświadczenia, udało nam się utrzymać zawodników w sportowej dyscyplinie, co wpłynęło na pomyślny przebieg igrzysk. Do defilady spóźniły się tylko dwa Związki — Górników i Metalowców, które o dwie minuty za późno znalazły się na bieżni.

Jestem przekonany, zakończył dr Zajączkowski, że czwartkowy popis gimnastyczny nie przejdzie bez echa i młodzież wykaże obecnie znacznie większe zainteresowanie dla ćwiczeń gimnastycznych. Od dziś zawody odbywają się ściśle według programu, byleby tylko pogoda dopisała".

Szczegółowe wyniki drugiego dnia igrzysk podajemy na str. 6.

Grupa gimnastyczna kobiet podczas defilady. (Foto SAP)

Dzieci polskie z zagranicy u Prezydenta RP

Przebywająca w Warszawie delegacja dzieci Polonii zagranicznej z Austrii, Westfalii, Francji, Belgii, Berlina, Holandii, Węgier oraz Zaolzia, złożyła dziś rano wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie dzieci przemaszerowały ulicami: Krak. Przedmieście, Nowy Świat, Al. Stalina do Belwederu, gdzie zostały serdecznie przyjęte przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski Bolesława Bieruta. (Sprawozdanie z pobytu dzieci Polonii zagranicznej w Warszawie podajemy na str. 5).

Polski handel zagraniczny przekroczył poziom przedwojenny

Plan handlu zagranicznego na rok 1948 przewiduje obroty towarowe w wysokości 527.900.000 dolarów po stronie importu i 518.600.000 dolarów po stronie eksportu. Cyfry te nie obejmują dostaw z demobilu, reparacji wojennych i płatności z tytułu obsługi zamówień na obiekty inwestycyjne, które dostarczone będą po roku 1948.

Według prowizorycznych danych w ciągu 5 miesięcy r.b. zdołano wykonać 41,9% planu, realizując dostawy na sumę 234.300.000 dolarów w imporcie i 205.000.000 dolarów w eksporcie.

W porównaniu z przeciętną obrotu zagranicznego handlu polskiego z lat 1936/1937 (ok. 422 miln. dolarów) i po uwzględnieniu spadku siły nabywczej dolara obroty polskiego handlu zagranicznego przekroczyły poziom przedwojenny.

Reforma walutowa przyniosła Bizonii bezrobocie i głód

BERLIN. PAP. — Jak donoszą z Bizonii niezadowolenie wśród ludności tamtejszej stale wzrasta. Agencja ADN komunikuje, że w Kolonii Essen i Bielefeld związki zawodowe wezwały robotników do strajku dla uzyskania podwyżki płac o 15 proc. Zjednoczone Związki Zawodowe w Palatynacie ogłosiły jednogodzinny strajk protestacyjny przeciwko zwyżce cen na dzień 20 sierpnia.

Według doniesień Berliner Zeitung z Monachium, Zjednoczone Związki Zawodowe Bawarii wezwały ludność na wiec protestacyjny 21 sierpnia, na którym ma ona zamanifestować swe niezadowolenie z powodu wysokich cen.

Sytuacja klasy robotniczej w Bizonii uległa wskutek reformy walutowej i „pomocy" amerykańskiej wielkiemu pogorszeniu. W szczególnie ciężkim położeniu znaleźli się inwalidzi wojenni, których przede wszystkim dotknęło bezrobocie.

Wydział opieki nad inwalidami wojennymi przy Ministerstwie Opieki Społecznej w Dusseldorfie komunikuje, że przedsiębiorcy we wszystkich gałęziach przemysłu zamierzają zwolnić 50 proc. inwalidów zatrudnionych w przemyśle.

Mianowanie ambasadora RP w Sofii

Ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym RP w Sofii mianowany został ob. Aleksander Barchacz, dotychczasowy pierwszy wicewojewoda wrocławski. Ob. Aleksander Barchacz został w dniu 19 bm. przyjęty przez Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 230 Warszawa, dnia 21 sierpnia 1948 r. Rok 54

Podejrzane plany

W CZERWCU 1947 roku sytuacja gospodarcza Francji weszła w krytyczny okres. Koszty utrzymania zaczęły gwałtownie wzrastać, głód zajrzał do mieszkań robotniczych, 200 tysięcy górników porzuciło pracę, domagając się podwyższenia głodowych płac. Równocześnie deficyt państwowy dosięgnął zawrotnej cyfry 126 miliardów franków. Było zupełnie widoczne, że rząd nie jest w stanie sprostać powadze sytuacji. Francuska partia komunistyczna zadeklarowała gotowość wzięcia współodpowiedzialności za rządy pod warunkiem przyjęcia nowej linii polityki zagranicznej i wewnętrznej, zgodnej z interesami narodu francuskiego. Oferta komunistów została odrzucona. Rząd Ramadiera przyszedł do Zgromadzenia Narodowego z planem uzdrowienia, „planem Schumana“, który wówczas był ministrem skarbu. Zmniejszono subsydia państwowe dla rolników, podwyższono ceny tytoniu o 75%, podwyższono taryfy kolejowe i pocztowe oraz podatki od samochodów. Resztę załatano pożyczką 100 miliardów franków z Banku Francji, czyli drogą dalszej inflacji. Strajkującym górnikom rzucono na odczepne 35 franków podwyżki do niewystarczających dniówek oraz przyrzeczono premię za wydajność pracy.

Już w trzy miesiące później rząd powołuje do życia „nadzwyczajny komitet do walki z drożyzną i inflacją“, złożony z premiera Ramadier, oraz ministrów R. Schumana, André Philipa, M. Gouina, Monicka i Monneta. Ogłoszono nowy plan — tym razem polegający głównie na wstrzymaniu wszelkich inwestycji państwowych, anulowaniu kontraktów, redukcji urzędników państwowych i samochodów służbowych itp.

NIE zamierzamy nużyć czytelników szczegółowym wyliczaniem wszystkich tych zbawczych planów „Monneta“, „Schumana“, „Mayera“, którymi koła rządzące dziś Francją od roku z górą łudzą opinię publiczną, jak gdyby za tymi „planami“ kryło się coś więcej od przemożnej chęci niedopuszczenia do głosu czynników postępowych.

Najdobitniej o wartości tych „planów“ zaświadczył obecny rząd Marie-Bluma, który przyszedł z nowym kolejnym „planem Reynaud“. Jasną jest rzeczą, że nowy plan nie zawiera żadnych nowych środków polepszenia sytuacji gospodarczej Francji, w którą wpędziła ją polityka spółki francuskiej burżuazji z francuską prawicą socjalistyczną. Podobnie jak wszystkie poprzednie plany, „plan Reynaud“ zmierza do dalszego przerzucenia ciężarów kryzysu na barki klasy robotniczej Francji, na barki chłopa, na koszt pracownika umysłowego i drobnego rzemieślnika.

Jest jednak pewna różnica między wszystkimi dotychczasowymi planami, a obecnym „planem Reynaud“. Monnet, Schuman i Meyer bądź co bądź przychodzili ze swymi złudnymi programami do Zgromadzenia Narodowego, referowali swe zamiary, bronili swych pozycji przed krytyką i z mniejszym lub większym powodzeniem uzyskiwali aprobatę parlamentu. Ich projekty i zarządzenia odbywały się pomimo wszystko pod kontrolą publiczną i nie mogły przekraczać granic zakreślonych przez uchwały parlamentu.

Pan Reynaud począł sobie z zupełnie innej beczki. Nie pofatygował się nawet, aby swe zamiary przedstawić parlamentowi i przeprowadzić nad nimi publiczną dyskusję. Po prostu zażądał dyktatorskich pełnomocnictw, zażądał carte blanche — białej karty, podpisanej z góry, na której będzie mógł wypisać wszystko, co będzie mu się podobało. A raczej wszystko, co będzie podobało się jego mocodawcom — kapitalistom francuskim i amerykańskim.

Albowiem trzeba pamiętać, że ponad wszystkimi „planami“, które miały zbawić Francję, a już odeszły do lamusa rządu francuskiego, góruje jeden „plan“ uniwersalny, który przecież miał zbawić nie tylko Francję, ale i 15 innych państw Europy zachodniej. Zaledwie miesiąc upłynął od chwili, gdy rząd francuski podpisał przystąpienie do Planu Marshalla, a oto okazuje się, że sytuacja Francji jest tak katastrofalna, iż rząd ucieka się do tak nadzwyczajnych środków jak pełnomocnictwa gospodarcze, bez których nie podejmuje się uratować życia ekonomicznego Francji.

JEST rzeczą jasną, że nie chodzi wcale o uratowanie gospodarki francuskiej. Chodzi o zupełnie co innego. Sam fakt uchwalenia pełnomocnictw jest złamaniem młodej konstytucji francuskiej, gdyż zabrania ona wyraźnie przekazywania rządowi uprawnień ustawodawczych. Panu Reynaud widocznie chodziło o to, aby dokonać tego wyłomu, aby stworzyć precedens. Zresztą, czy trzeba się temu dziwić zbytnio, jeśli w obecnym rządzie zasiada aż 11 ministrów, którzy w swoim czasie głosowali przeciw tej właśnie konstytucji!

Nic dziwnego, zatem, że następnym przedłożeniem rządowym jest projekt reformy senatu w ten sposób, aby zwiększyć liczbę wirylistów z nominacji samorządu terytorialnego, w którym, jak wiadomo, usadowiło się wielu ludzi de Gaulle'a. Jest to niedwuznaczna próba dopomożenia de Gaulle'owi, przybliżenia de Gaulle'a do władzy na drodze legalnej.

Równie znamienne jest pierwsze posunięcie nowego rządu na terenie polityki międzynarodowej. Głucha cisza zapanowała w rządzie francuskim na temat jedynej istotnej dla bezpieczeństwa Francji sprawy Niemiec, sprawy reparacji niemieckich, sprawy węgla niemieckiego. Natomiast z wielkim hałasem rząd Francji ogłosił decyzję przystąpienia do... parlamentu europejskiego, znanej imprezy Churchilla, mającej na celu zorganizowanie Europy pod komendą odrodzonych Niemiec.

Pan Reynaud, którego polityka przed 10 laty utorowała drogę do klęski Francji, zna swoją robotę.

Droga do poprawy losu chłopów to rozwój spółdzielczości wiejskiej

Rezolucja plenarnego posiedzenia NKW SL

Plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, które obradowało w Warszawie w dniach 17 i 18 sierpnia rb., uchwaliło rezolucję, w której sprecyzowane zostało stanowisko Stronnictwa Ludowego w sprawie kierunku dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi.

Walka o Polskę Ludową była walką o ulżenie doli mas pracujących wsi i miast. Walka ta, prowadzona przez kształtujący się Ruch Ludowy w formie zorganizowanej, sięga czasów „Przyjaciela Ludu“, prowadzonego przez Bolesława Wysloucha, Marię Wysłouchową i Jana Stapińskiego oraz czasów „Zarania“ z Tomaszem Nocznickim, Maksymilianem Malinowskim, Ireną Kosmowską i Jadwigą Dziubińską na czele. W okresie drugiej niepodległości na odcinku Ruchu Ludowego walka o Polskę Ludową poprowadzona była dalej przez „Wyzwolenie“ Niezależną Partię Chłopską, Lewicę Piasta, Stronnictwo Chłopskie i Samopomoc Chłopską, a wreszcie przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (1931 r.).

Walka klasowa na wsi

Po ostatniej wojnie i zwycięstwie nad faszyzmem i reakcją, Stronnictwo Ludowe, sprzymierzone z ruchem robotniczym, stając na gruncie Manifestu Lipcowego PKWN rozpoczęło realizację ustroju ludowego. Dawne hasło zaraniarowskie — „Władza dla ludu, ziemia dla ludu i wiedza dla ludu“, weszło w stadium realizacji. Do zaciętej walki z postępowym ruchem chłopskim, podobnie zresztą jak i robotniczym, stanęło wszystko, co z chłopskiej i robotniczej pracy żyło i na niej się tuczyło.

Na terenie wsi od samego początku nie było też jedności. Byli chłopi bogaci, samolubni i zarozumiali, trzymający się dworów i klamki pańskiej, a z góry spoglądający na chłopów biedniejszych. Tacy bogaci chłopi stanowili ostoję ciemnoty i zacofania na wsi, wspomagani w tym przez ciemnotę i fanatyzm dewotek.

Wszystko to oznaczało nic innego tylko walkę klasową stałą, ciągłą i zaciętą. Ci, co mieli dużo, chcieli zdobywać coraz więcej kosztem pracy innych. Tak było przed wojną, tak było podczas wojny, z tego obecnie dużo pozostało. I tak będzie aż dotąd, dopóki nie znikną różnice klasowe, różnice interesów i dążeń pomiędzy różnymi klasami społecznymi.

Podstawowe masy chłopskie wyzyskiwane są przez handlarzy i spekulantów, sprzedających towary przemysłowe po cenach wyższych od ustalonych przez Rząd oraz przez spekulacyjne obniżanie cen płodów rolnych. Toteż NKW Stronnictwa Ludowego niejednokrotnie przestrzegał i przestrzega działaczy terenowych przed uleganiem interesom nielicznej warstwy spekulantów, bogaczy miejskich i wiejskich, prowadzących swój niecny proceder pod przykrywką zazwyczaj górnolotnych, ale oszukańczych słów i haseł. Dlatego też Stronnictwo Ludowe dąży do uzyskania szerokiego kredytu państwowego dla mało- i średniorolnych chłopów. Stronnictwo Ludowe wespół z partiami robotniczymi, w trosce o rozwój słabszych gospodarstw, przyczyniło się do ustalenia sprawiedliwych norm wymiarowych podatku gruntowego i do zwolnienia mniejszych i słabszych gospodarstw od przymusu oszczędzania. Pomocą dla mniej zamożnych chłopów na drodze do poprawy stanu ich gospodarstw był dekret rządowy o obowiązku pomocy sąsiedzkiej za godziwą opłatą, ograniczającą wyzysk.

NKW Stronnictwa Ludowego apeluje jeszcze raz do wszystkich świadomych działaczy Stronnictwa Ludowego o wzmożenie wysiłku, w celu dalszego pogłębienia pracy Stronnictwa Ludowego wśród małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy stanowią podstawową masę ludności wiejskiej, masę liczącą 90 proc. ludności wsi.

Stronnictwo Ludowe wzywa członków swych, aby na wszystkich odcinkach życia zdecydowanie przeciwstawili się spekulantom i kombinatorom.

Spółdzielczość wyrasta z potrzeb mas ludowych

Od samego zarania ruchu ludowego jego radykalni działacze wypowiadali się za rozwojem spółdzielczości, widząc w niej podstawową dźwignię podniesienia poziomu materialnego i wytwórczości drobnego rolnika.

Rozumiejąc dobrze, że spółdzielnie mają duży wpływ na poprawę sytuacji gospodarczej oraz na wzrost uświadomienia społecznego drobnych i średnich rolników, bogacze i spekulanci wiejscy często przechwytywali władze i kierownictwo w spółdzielniach, czerpiąc dla siebie nadmierne zyski i nie pozwalając na rzeczywistą pomoc, dla chłopów tej pomocy potrzebujących. A tymczasem w warunkach Polski Ludowej spółdzielczość powinna odegrać olbrzymią, pożyteczną rolę.

Spółdzielczość w Polsce Ludowej ma już poważny dorobek. Gęsta sieć gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zdołała w poważnym stopniu wyprzeć ze wsi spekulację, nie dopuszczając do obniżenia cen produktów rolnych i prowadząc handel towarami przemysłowymi po cenach państwowych.

Zgodnie z tradycją radykalnego Ruchu Ludowego, Stronnictwo nasze stoi na stanowisku rozwoju wszystkich form spółdzielczości. W miarę rozwoju przemysłu, trzeba ułatwić chłopom, którzy sobie tego będą życzyli organizowanie różnych form pracy zespołowej, a w szczególności organizowanie spółdzielczości produkcyjnej. Podkreślamy jednak, że spółdzielcze formy gospodarowania na roli mogą być wprowadzone tylko dobrowolnie, gdy tego będą sobie życzyli sami chłopi w danej wsi.

Stronnictwo Ludowe widzi w rozwoju spółdzielczości wiejskiej i różnych formach pracy zespołowej drogę do poprawy losu chłopów i do trwałego dobrobytu podstawowych mas chłopskich. Dobrowolne, nie przymusowe zrzeszanie się chłopów ułatwi w wielkim stopniu korzystanie ze wszystkich dobrodziejstw postępu gospodarczego, naukowego i techniki nowoczesnej. Toteż piętnować należy wszystkie panikarskie plotki i oszczerstwa, rozsiewane ustawicznie przez reakcję, która dla ratowania przywilejów bogaczy i spekulantów wiejskich i miejskich, usiłuje oczernić spółdzielczość wytwórczą i poderwać do niej zaufanie.

Stronnictwo nasze opiekować się będzie spółdzielczością we wszystkich jej formach, a więc i spółdzielczością produkcyjną. Łączenie bowiem wysiłków chłopa dla osiągnięcia jak największej wydajności i dochodów przy zespołowej pracy i najszerszym korzystaniu z maszyn rolniczych w wielkim stopniu ułatwi życie i przyczyni się do rozbudowy kultury najszerszych mas chłopskich.

Nie jest tajemnicą, że sytuacja gospodarcza i kulturalna wsi jest nadal trudna. Do zrobienia jest jeszcze niesłychanie dużo. Czekają na realizację dalsze zadania, zarówno natury technicznej jak i społeczno-gospodarczej. Należy więc przystąpić do wielkich robót w zakresie melioracji, budownictwa, elektryfikacji, radiofonizacji itp. Trzeba w rolnictwie prowadzić naukową organizację pracy oraz wykorzystać dobrodziejstwa nawozów sztucznych i maszynowej uprawy ziemi. Należy zaprowadzić gospodarkę planową, dobrze przemyślaną i skalkulowaną.

Stąd płynie nasz wniosek, iż taką nową, lepszą, pożyteczniejszą formą gospodarowania będzie sposób spółdzielczy. Jednakże przystępując do tego, pragniemy razem z chłopami szukać najlepszych form i dróg, z tym warunkiem, aby w organizowaniu spółdzielczości w rolnictwie obowiązywała zasada dobrowolności, czyli, ażeby zespołowa praca w rolnictwie organizowana była tylko tam, gdzie sami gospodarze — chłopi żądają tego.

Upowszechnić akcję kontraktowania

Państwo Ludowe powinno rolnikowi zapewnić opłacalność produkcji poprzez zapewniony zbyt i stałe ceny, aby uwolnić go od wyzysku spekulanta i zabezpieczyć od strat na skutek klęsk żywiołowych. Rozwój uprawy buraka na działkach chłopskich w Polsce Ludowej udowodnił, korzyści płynące z kontraktowania. Kontraktowanie roślin oleistych, włóknistych, trzody chlewnej i innych produktów za pośrednictwem spółdzielczości dotrzeć powinno do każdego rolnika i umożliwić planową pomoc dla średniorolnych i drobnych gospodarstw chłopskich.

NKW Stronnictwa Ludowego uważa, że akcja kontraktowania winna być właśnie w takim kierunku upowszechniona.

Dotychczasowe wyniki naszej walki i pracy w Państwie Ludowym osiągnęliśmy w sojuszu z klasą robotniczą, z partiami robotniczymi. Aby wykonać nasz dalszy program, aby podnieść gospodarczo i kulturalnie wieś oraz dać możność odpływu ludności wiejskiej do przemysłu, konieczny jest rozwój naszego przemysłu dla dalszej poprawy zaopatrzenia wsi w nawozy, maszyny, elektryczność i inne dobrodziejstwa techniki, konieczny jest pogłębiający się i zacieśniający sojusz z klasą robotniczą.

Wysuwające się obecnie na czoło zadania wymagają od nas zdwojenia wysiłków w pracy codziennej. Rząd nasz, w trosce o opłacalność pracy chłopskiej ustalił ceny płodów rolnych, przede wszystkim ceny zbóż. Piękne zbiory tegoroczne mogłyby wywołać zniżkę cen. Naszą sprawą jest czuwanie nad tym, by chłop niezamożny i średniorolny, któremu brak gotówki, nie sprzedał zboża spekulantowi za krzywdzącą cenę, ale sprzedał po cenach państwowych do spółdzielni.

Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa służyć będzie odbudowie wsi, rozbudowie jej gospodarki. Wzmożona pomoc Państwa, jaka płynie teraz dla wsi, razem ze Społecznym Funduszem Oszczędnościowym zmieni oblicze gospodarcze wsi, podniesie gospodarkę podstawowej masy chłopskiej małorolnych i średniorolnych.

W zakończeniu rezolucji NKW SL stwierdza:

Reakcyjne siły w świecie dążą do utrzymania swych przywilejów drogą podporządkowania i ucisku innych krajów. Usiłują one pchnąć narody do nowej straszliwej wojny. Tendencjom tym stawiają zdecydowany opór siły demokratyczne w całym świecie na czele ze Związkiem Radzieckim. NKW SL wzywa do dalszego wzmocnienia wspólnej drogi mas chłopskich i robotniczych.

Stanisław Dubois

W szóstą rocznicę śmierci

Kto z nas pamięta Stanisława Dubois — a pamięta Go każdy kto miał przed wojną coś wspólnego z ruchem polskiej rewolucji, — ten może ocenić, jak celny był strzał wroga, przecinający pasmo tego życia. Stanisław Dubois zginął od kuli hitlerowskiej w Oświęcimiu sześć lat temu.

Nie było w latach międzywojennych popularniejszego przywódcy robotniczego, aniżeli Stasiek. Bo Staśkiem nazywała go olbrzymia ilość ludzi: młodzież, której był ideałem, i studenci, z którymi szedł rozbijać bojówki ONR-owskie, i robotnicy, którzy zawsze tłumnie przychodzili na wiec, kiedy miał przemawiać Dubois (wymawiali to tak, jak się pisze), i literaci, i ludzie sztuki, i ludzie nauki.

Tak popularny, tak umiłowany przez masy Dubois, był jednocześnie straszliwie znienawidzony przez wsteczników najrozmaitszego autoramentu, uważany za jednego z najgroźniejszych przeciwników. I nie bez powodu. Nieustraszony w walce, nieugięty w realizacji swych ideałów, odważny aż do nieroztropności, Stanisław Dubois był wrogiem Nr. 1 reakcji, wrogiem Nr. 1 wrogów ludu polskiego.

Dubois walczył do końca. Musiał walczyć również niejednokrotnie z prawicowymi władzami CKW. Dubois był w niełasce, ponieważ nie rozumiał, jak można rzucać słowa bez pokrycia, jak można operować frazesem socjalistycznym i wlewać weń ugodową reformistyczną treść, ponieważ socjalizm był dla Niego nie tylko teorią, ale i praktyką życiową. Tak rozumując Dubois musiał zwalczać ludzi z CKW, którzy wroga widzieli na lewicy, nie widząc go na prawicy. Dubois natomiast był konsekwentnym realizatorem jednolitego frontu klasy robotniczej, nie wahał się nigdy w wyborze. Dubois wiedział: — nie ma wroga na lewicy, wróg jest tylko na prawicy. Konsekwentnie też w 1936 roku Dubois wraz z Norbertem Barlickim przystąpił do wydawania „Dziennika Popularnego“, pisma polskiego frontu ludowego, grupującego socjalistów, komunistów, ludowców i demokratów.

Jeżeli dzisiaj krytycznie oceniamy przeszłość naszej partii, jeżeli w stosunku do wielu postaci ruchu socjalistycznego musimy przeprowadzić rewizję pojęć, jeżeli rozróżniamy wyraźnie dwa nurty w naszej przeszłości: rewolucyjny i ugodowy, to o Stanisławie Dubois z całym spokojem możemy powiedzieć, że nie ma żadnego powodu rozwiewania jakiejkolwiek legendy dokoła Niego, możemy śmiało powiedzieć, że nie musimy nic rewidować w Jego życiu, możemy śmiało powiedzieć, że Stanisław Dubois był zdecydowaną i wspaniałą postacią polskiego ruchu rewolucyjnego, nie tylko Polskiej Partii Socjalistycznej, której był członkiem, ale całego obozu polskiej lewicy. Nie musimy rozwiewać legendy, ponieważ życie tego człowieka było piękną legendą.

W ramach krótkiego wspomnienia nie zmieścimy ani setnej części postaci Dubois, czerwonego harcerza i studenta rewolucyjnego, posła na Sejm i działacza partyjnego, bojowego publicysty i przywódcy partyjnego, patrioty i lewicowca. Dubois zginął tak, jak żył: w walce. Aresztowany niezliczoną ilość razy przez władze polskie, dostał się do więzienia również w czasie okupacji: gdy od pierwszej chwili stanął do pracy konspiracyjnej. Jeszcze dwa lata oświęcimskiej katorgi musiał przeżyć zanim został rozstrzelany.

Brak nam dzisiaj Staśka. Jak bardzo byłby dziś potrzebny w okresie urzeczywistnienia tego, o co walczył przez całe swoje piękne życie. Tylko tyle nam stwierdzić wypada.

Mruganie okiem

Antoni Pokorski

Rozmowa toczy się na temat działalności podżegaczy wojennych. Uczestnik dyskusji wskazuje na histerię prasy kapitalistycznej, na celowe podniecanie nastrojów i dowodzi, że imperialiści nie mają dziś realnych możliwości wywołania nowej wojny światowej. Powtarza przy tym te argumenty, które — lepiej czy gorzej sformułowane — znaleźć można w prasie demokratycznej.

W pewnej chwili jeden ze słuchaczy mruga porozumiewawczo okiem i ściszonym nieco głosem przerywa: — Tak — między nami mówiąc — wygląda to trochę inaczej. Mówiąc „trochę“ — chcę podkreślić, że sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Mówiąc „między nami“ — daje wyraźnie do zrozumienia, że to, o czym pisze się w prasie, jest dobre dla łatwowiernych, dla „ciemnej masy“. Prawdę zna tylko pewna grupa ludzi wtajemniczonych, która w swoim gronie nie ma potrzeby powtarzać opinii, ogłaszanych przez odpowiedzialne czynniki polityczne.

To chorobliwe mruganie panoszy się, niestety, i wśród niektórych członków partii robotniczych. Będą oni mrugać przy każdej sprawie, niezależnie od tego, ile na jej temat wiedzą i jakie jest stanowisko ich władz partyjnych. Można by — pisząc o tym „ticku nerwowym“ — poprzestać na satyrycznym felietonie czy humoresce, gdyby istotnie był to tylko śmieszny, niewiele znaczący „tick“. W istocie jest to w pewnych warunkach stosunkowo poważne zjawisko. Wyrasta ono bowiem z podłoża drobnomieszczańskich nawyków myślowych, które działalność polityczną przedstawiają jako pewien system gry, prowadzonej przez kliki i pojedyńczych ludzi, osłaniających się na zewnątrz kłamliwą frazeologią.

Kołtuńskie rezonerstwo i plotkarstwo wciska się wszędzie. Jeżeli przyjmiemy nawet, że nie jest to objaw świadomie organizowanej dywersji, istnieje — mimo to — duże niebezpieczeństwo wypaczenia marksistowskiej metody oceny zjawisk. Dla zwolennika mrugania okiem najważniejsza jest plotka, sprawa personalna i podniecanie się dreszczykiem sensacji. Nie chce on widzieć masowych zjawisk, kierowanych świadomie przez klasy społeczne i ich polityczne reprezentacje. Przedwojenne zwyczaje, stosowane przez państwa kapitalistyczne metody organizowania opinii społecznej woli od tego obrazu świata, jaki uzyskuje się po dokonaniu oceny układu sił klasowych i po nakreśleniu marksistowskiej perspektywy rozwojowej.

To bowiem, co mówi partia marksistowska, jest dla niego zbyt proste, zanadto przejrzyste i co najważniejsze — zbyt zobowiązujące. A mruganie jest przecież takie „efektowne“ i „ciekawe“, bawi i do niczego nie zmusza. Można się nim popisywać, udając dobrze poinformowanego, wtajemniczonego znawcę stosunków.

Gdyby badacz głupoty politycznej zadał sobie trud odcyfrowania krążących po kraju bredni, przekazywanych systemem łańcuszkowym z ust do ust, natknąłby się niejednokrotnie na ludzi, którzy zupełnie na serio zgłaszają przynależność do inteligencji i uważają się za „wyrobionych politycznie“...

Tuwim pisał kiedyś o mieszczanach, którzy nie potrafią czytać gazet i szukają w nich jedynie sensacji i bzdury rynsztokowej. Poeta mówił wówczas o „wypchanych, wzdętych papierowym zakalcem głowach“. Dziś tego rodzaju pożywki w prasie jest dla tych głów na szczęście niewiele. Toteż chłoną one łapczywie wieści rozpuszczane przez „mrugających“; papierowy zakalec, którym żywiła ich sanacja, zamieniają na zakalec polityczny, którym żywi ich reakcja rodzima i zagraniczna.

Klasie robotniczej i jej partiom rewolucyjnym obce są metody gierek i siucht politycznych. Program marksistowski wyznacza prostą i jasną drogę działania. Dla każdego członka partii najważniejsze są ideologiczne i taktyczne sformułowania, zawarte w uchwałach. A w uchwałach tych nie ma miejsca na sensacje, czy nieoczekiwane decyzje. Jedynie dokładna analiza stosunków panujących w kraju i w świecie, wyznacza tempo walki, a nie — jakby tego chcieli amatorzy mrugania — rozgrywki personalne.

Nie znaczy to, aby w ustroju demokracji ludowej nie było zjawiska zmian personalnych na odpowiedzialnych stanowiskach. Każdorazowym miernikiem tych zmian jest jednak zawsze marksistowska ocena, dokonana przez większość odpowiedzialną za losy kraju. W tych warunkach nie ma miejsca na dowolność i przypadkowość, na koniunkturalne układy, na sensacyjne wyskoki.

Historia walki klasy robotniczej uczy ponadto, że partie marksistowskie dążyły zawsze do ujawniania faktów i do publicznego mówienia o nich. Działo się tak w okresach walki o władzę i po jej zdobyciu. Partie marksistowskie nie mają nic do ukrywania przed klasą robotniczą, ponieważ reprezentują jej interesy, wyrastają z niej i ani na chwilę nie tracą z nią kontaktu. W ostatnich czasach dokonana przez Biuro Informacyjne partii robotniczych i komunistycznych ocena działalności Komunistycznej Partii Jugosławii jest tego najżywszym dowodem.

Toteż stwierdzić należy, że nie ma ani jednego ważnego wydarzenia, o którym klasa robotnicza nie byłaby przez swoje partie informowana. I nie może być inaczej. Ci zaś, którzy poza uchwałami i rezolucjami partyjnymi szukają sensacji, wydają świadectwo jedynie swej głupocie politycznej.

Walka z głupotą nie jest łatwa, ale właśnie dlatego trzeba ją prowadzić systematycznie — szczególnie we własnych szeregach partyjnych.

Delegacja młodzieży radzieckiej na Kongres opuściła Polskę

W dniu 19 bm. odbyło się w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pożegnanie delegacji młodzieży radzieckiej przybyłej na Międzynarodowy Kongres Młodzieży Demokratycznej.

W wieczorze pożegnalnym udział wzięli: Ambasador ZSRR w Polsce — W. Lebiediew, towarzysz Min. Sprawiedliwości H. Świątkowski, tow. Min. Oświaty — Skrzeszewski, Sekretarz Generalny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — Wroński, Dyrektor Biura Organizacji Towarzystwa — T. Korner, przedsawiciele ZMP i liczni zaproszeni goście.

Sprawa Triestu w Radzie Bezpieczeństwa

LACKE SUCCESS (PAP). — Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek jugosłowiański, domagający się unieważnienia ostatnich układów gospodarczych zawartych przez anglo - amerykański zarząd Triestu z rządem włoskim. Wniosek jugosłowiański poparli delegaci ZSRR i Ukrainy.

Przedstawiciel Jugosławii, broniąc swego wniosku, stwierdził ponownie, że wspomniane układy zmierzają do gospodarczego podporządkowania anglo - amerykańskiej strefy Triestu Włochom, i stanowią pogwałcenie traktatu pokojowego z Włochami.

Obrady sekretarzy generalnych w KCZZ

W dniach 18 i 19 bm. w gmachu KCZZ odbyły się obrady sekretarzy generalnych Zarządów Głównych Związków Zawodowych i sekretarzy OKZZ.

Sekretarze generalni poszczególnych związków zawodowych złożyli sprawozdania z realizacji uchwał czerwcowych plenum KCZZ. Specjalną uwagę poświęcono omówieniu sposobów przeprowadzenia współzawodnictwa oraz przejścia na system dobrowolnego zbierania składek członkowskich przez mężów zaufania i delegatów w zakładach pracy.

Oskarżyciel z procesu brzeskiego aresztowany w Poznaniu

Wielkie wrażenie w kołach sądowników wywołała wiadomość o aresztowaniu w Poznaniu, byłego prokuratora warszawskiego, Roberta Rauzego, jednego z oskarżycieli w procesie brzeskim.

Aresztowanie Rauzego nastąpiło z powodu zdrady narodowej. Podczas okupacji podał się za „Baltdeutscha" i otrzymał „Reichdeutschostwo".

Rauze przed wojną oskarżał także w procesach szpiegowskich ludzi, działających na rzecz Hitlerii i był wtedy mężem zaufania „dwójki". Występował również jako oskarżyciel w licznych procesach komunistycznych w Warszawie i Wilnie, m. in. także w sprawie białoruskiej Hromady.

Kongres Intelektualistów etapem walki o pokój i kulturę

Wiceminister W. Sokorski o zadaniach Kongresu

Światowy Kongres Intelektualistów, który za kilka dni rozpocznie obrady we Wrocławiu, jest imprezą światowej miary. Tow. wiceminister W. Sokorski określił w swej wypowiedzi wobec przedstawicieli prasy doniosłość zadań, jakie stoją przed obradami kongresu nad utrwaleniem i rozwojem zdobyczy kultury. Kongres stanie się nowym etapem walki o trwały pokój będący podstawową gwarancją rozwoju życia naukowego i kulturalnego. Kongres będzie nowym etapem walki o trwały pokój.

Podstawowym zagadnieniem — oświadczył tow. Sokorski — które stanie się przedmiotem rozważań Wrocławskiego Kongresu Intelektualistów, będzie niewątpliwie problem wspólnoty kulturalnej narodów, wielki problem wspólnej kultury człowieka.

Podstawy rozwoju kultury

Kultura powstaje nie w wyniku prostego nagromadzenia odkryć i osiągnięć naukowych jednostek i narodów. Proces rozwoju kulturalnego jest nieustannym procesem przewartościowywania na coraz to wyższej bazie materialnej i duchowej, tych osiągnięć pracy człowieka, które przekraczają granice czasu i przestrzeni gromad, plemion czy narodów, w ramach których powstały i których są bezpośrednim dziełem.

Gdy patrzymy na już przebytą drogę człowieka, widzimy jak na przestrzeni wieków kultura grecka odradza się ciągle na coraz to nowej, wyższej podstawie historycznej, jako wyraz dziejowy postępu i dialektycznego przeciwieństwa obskurantyzmu i zacofania myślowego, jako kultura ludu, który uwierzył w siły i moc ludzkiego rozumu, jako kultura narodu, który postawił na człowieka i w człowiecze prawo na ziemi uwierzył.

Okresy obskurantyzmu, reakcji i średniowiecza, podczas których palono dzieła Demokryta, Talesa, Epikura i Euhemerosa, już wówczas widzącego w bóstwach tylko ludzkie interesy, wolą klas posiadających, zmienione w siły nadludzkie nie przekreśliły trwałych osiągnięć wielkich myślicieli greckich, którzy w nowej postaci, w nowym marszu człowieka naprzód odradzali się w okresach nawrotu do myśli humanistycznej, w okresach wielkiej rewolucji i wreszcie jako twórcy dialektycznej metody myślenia przyczynili się do stworzenia podstaw nowego światopoglądu, nowej walczącej klasy, klasy robotniczej.

Kultura — odbiciem sił społecznych

W takim samym stopniu, w jakim kultura jest dziełem pracy człowieka, jego mózgu i jego mięśni, jest ona również wyrazem danego układu społecznego, w którym nieustannie dokonuje się proces walki o nowy lepszy świat, świat bliższy, o następny etap historycznego rozwoju, obiektywnej prawdy konieczności dziejowej.

Stąd też te osiągnięcia kulturalne, które są wyrazem dźwigania się społeczeństw ludzkich naprzód, które są wynikiem głęboko humanistycznej treści walki o postęp społeczny, przekraczają granice swoich narodów, swoich grup, czy nawet klas społecznych, przekraczają granice czasu i przestrzeni i stają się trwałymi osiągnięciami człowieka w jego walce o postęp kulturalny, jego codziennej twórczej pracy budowania nowego społeczeństwa.

W tych więc warunkach to wszystko, co nosi w sobie znamię wielkich, zobiektywizowanych osiągnięć kulturalnych, jest trwałym i wspólnym dorobkiem społeczności ludzkiej. Jest jej trwałą i wspólną kulturą. I chociaż jest kulturą, budowaną w granicach poszczególnych narodów i przez poszczególne narody, lecz budowaną przez człowieka i dla człowieka, niezależnie od jego przynależności rasowej, plemiennej czy państwowej.

Nie może istnieć i nie będzie istnieć żadna „żelazna kurtyna" dla istotnie trwałych i wielkich osiągnięć kulturalnych człowieka, powstających dziś w trudnej walce, przeciwko tym, którzy dla egoistycznych interesów swojej klasy chcą zatrzymać świat w jego rozwoju.

Klasa robotnicza — twórcą kultury

Tę twórczą walkę o postęp kulturalny prowadzi dzisiaj klasa robotnicza w najszerszym tego słowa pojęciu. Dynamika historycznego rozwoju oddała w jej ręce misję wyzwolenia nie tylko swej własnej klasy, lecz całego społeczeństwa, a tym samym jej prawda dziejowa utożsamiła się z prawdą obiektywną.

Walka klasy robotniczej jest więc obecnie nie tylko obroną tego wszystkiego, co jest trwałe, wielkie i wspólne kulturze człowieka, lecz walka ta jest równocześnie procesem budowania nowej kultury człowieka, kultury nowego socjalistycznego odrodzenia, w którym zniknie pojęcie człowieka, jako synonimu ucisku i zbrodni, a zatriumfuje pojęcie człowieka jako synonimu braterstwa, nauki i twórczości, skierowanej na przyspieszenie dalszego pochodu człowieka naprzód w jego wysiłku zbudowania planowego i szczęśliwego społeczeństwa.

Nasza walka jest więc tym samym zaprzeczeniem, więcej nawet — przeciwstawieniem się wszelkim rozstrzygnięciom na gruncie nowych wojen, jest walką z nową próbą wykorzystania doniosłych odkryć naukowych dla produkowania narzędzi zbrodni i mordu.

Postęp i pokój

Postęp wyklucza wojnę. Postęp walczy z wojną, jako z formą historycznych rozstrzygnięć, niosących regres kulturalny dla cywilizacji ludzkiej, jako z formą decyzji narzucanych ludzkości przez te klasy społeczne, które stały się wykładnią przeszłości. W bezsile usiłują one wtrącić ludzkość w odchłań wojny, zbrodni i pożogi.

Postęp i klasy społeczne, które postęp reprezentują, nie potrzebują wojen dla realizacji swoich zamierzeń, ponieważ same są rezultatem twórczej pracy człowieka i nowego układu społecznego wyrosłego z tejże pracy.

Wojnę, jako formę rozstrzygnięć historycznych wybiera zawsze klasa ginąca, dziś więc wybiera ją faszyzm i imperializm. Wojnę imperializm wybiera dlatego, że nie będąc już w stanie samemu tworzyć żadnych nowych, trwałych wartości kulturalnych, świadomie idzie na zniszczenie kultury człowieka, odmawiając mu prawa do wolności i twórczego rozwoju.

Kongres w obronie pokoju

Dlatego kongres intelektualistów i działaczy sztuki całego świata, kongres w obronie trwałych wartości kulturalnych i naukowych osiągnięć człowieka, kongres będący wyrazem wspólnoty kulturalnej narodów, jest jednocześnie kongresem wymierzonym przeciwko nowej zbrodni wojny, przeciwko szczuciu na siebie narodów świata, przeciwko psychozie masowego mordu.

Zbierając się na Kongresie Wrocławskim, nie wolno nam jednak ani przez chwilę zapomnieć, że główną siłą intelektualistów świata, myślicieli, uczonych i artystów jest nie tylko miara ich prawdy obiektywnej i poczucia historycznej słuszności, lecz przede wszystkim jest nią międzynarodowa solidarność, siła i wola klasy robotniczej, której są częścią składową i nierozłączną. Wola klasy robotniczej jest bowiem dzisiaj wolą tych wszystkich narodów, które związały swą przyszłość z postępem kulturalnym, a więc prawdziwą wolnością.

W takim stopniu, w jakim klasa robotnicza sama stała się dzisiaj narodem, w jakim walczące ludy, wyzwolone z pęt imperializmu i kapitalizmu stały się częścią składową walczącej ludzkości, możemy mówić o historycznej misji Kongresu Wrocławskiego, jako kongresu, głoszącego trwałą wspólnotę kulturalną narodów świata, jako kongresu, który rozbija w niwecz sztucznie tworzoną przez amerykański imperializm legendę o „żelaznej kurtynie", mającej jakoby dzielić narody i państwa.

Tę fałszywą legendę raz na zawsze przekreślamy. Nie dzieli nic bowiem ludzi nauki i ludzi sztuki, ponieważ prawdziwa nauka i prawdziwa sztuka zaczyna się dzisiaj tam, gdzie na arenę historii wkracza nowy człowiek, człowiek postępu dziejowego, człowiek, którego sztandarem jest wolność, twórczość, nauka i sprawiedliwość społeczna.

Najwybitniejsi intelektualiści świata przybędą na Kongres Wrocławski

Do Biura Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu wpłynęły następne listy delegacji zagranicznych. Poniżej podajemy nazwiska delegatów.

Delegacja francuska

Cesaire Aimé — literat; Aragon Louis — literat; Aubel Eugene; Aurio Georges — kompozytor; Baby Jean — prof. historii, Bedel Maurice — literat; Benda Julien — literat; Boulier Abbé — prof. prawa międzynarodowego; Bruhat Jean — prof. historii; Cabannes — dziekan wydz. matem.-przyrodn. Uniw. w Paryżu; Casanova Laurent — publicysta; Le Corbusier — architekt urbanista, Cotton Eugenie — dyr. szkoły w Sèvres; David André — literat; Dresch J. — prof. geografii; Eluard Paul — literat; Farge Yves — literat; Guilloux Louis — literat; Joliot-Curie Irena; Ludue Victor — dziennikarz; Lefèbvre Henri — filozof; Léger Fernand — malarz; Moussinac Leon — literat; Picasso Pablo — art. malarz; Prenant Marcel — prof. Sorbony; Seghers Pierre — wydawca; Vailland Roger — literat; Vercors — literat; Wallan Henri — prof. Colege de France; Willard Marcel — adwokat i literat; Wyart — profesor.

Delegacja włoska

Aleramo Sibilla — literatka; Alessandrini Ada — publicystka; Alois Massimo — profesor patologii Uniwersytetu w Ferrarze; Banfi Antonio — profesor historii filozofii Uniwersytetu w Mediolanie; Barbaro Umberto; Bianchi Bandinelli Ranuccio — prof. archeologii i wiceprezydent Sekcji włoskiej UNESCO; Bigiaretti Libero — literat; Bontempelli Massimo — literat; Bracci Mario; Caccioppoli Renato — prof. matematyki Uniwersytetu w Neapolu; Campitelli Suzel — wydawca; Cartaneo Carlo — prof. chemii i biologii Uniwersytetu w Rzymie; Cosenza Luigi — inżynier architekt; D'Amico Fedele — muzykolog; De Benedetti Giacomo — literat; Devoto Giacomo — prof. Filologii Uniwersytetu we Florencji; Donini Ambrogio — prof. historii chrześcijaństwa Uniw. w Rzymie; Einaudi Giulio — wydawca; Fenaltea Giorgio; Fiore Tomasso; Gianini Massimo Saverio — profesor prawa administracyjnego Uniwersytetu w Perugii; Ginzburg Natalia — literatka; Guttuso Renato — art. malarz; Jovine Francesco — literat; Leonardi Leoncillo; Levi Giuseppe — prof. anatomii Uniw. w Turynie; Luporini Cesare — prof. historii filozofii Uniw. w Pizie; Petrassi Goffredo — kompozytor; Petronio Giuseppe; Quasimodo Salvatore — poeta; Repaci Leonida — literat; Rossi Doria Gastone — dyrektor Instytutu Historii Muzyki; Sapegno Natalino — prof. literatury włoskiej Uniw. w Rzymie; Sereni Emilio — ekonomista; Semerano Giovanni — prof. chemii i fizyki Uniw. w Padwie; Sraffa Piero — prof. ekonomii Uniw. w Cambridge; Strehler Giorgio — prawnik; Turcato Giulio — art. malarz; Valeri Diego — prof. literatury francuskiej w Padwie; Vittorini Elio — literat.

Delegacja brazylijska

Jorge Amado — poeta; Carlos Scliar — art. malarz; Paolo Emilio Salles Gomes, prof. filozofii Uniwersytetu w St. Paulo; Arnaldo Estrela — pianista, prof. Uniwersytetu Brazylijskiego; Claudio Sanatoro — kompozytor; Vasco Prado — art.-rzeźbiarz; Ana Stela Schic — pianistka; Marinccia Jacovino — skrzypek; Alberto Castiel — dr. filozofii; Rocha Freire — dr. filozofii; Zora Braga — dziennikarz.

Delegacja jugosłowiańska

Sztampar Andrija — Chorwat, prezes jugosł. Akademii Nauk; Andrio Ivo — Serb, prezes jugosł. Związku Literatów; Belić Aleksander—Serb, naukowiec, rektor serbskiej Akademii Nauk; Jakovlević Stefan — Serb, literat, biolog, rektor Uniw. w Belgradzie; Kidrycz France — Słoweniec, rektor Słoweńskiej Akademii Nauk; Bor Matej — Słoweniec, dramaturg, krytyk literacki; Danon Oskar — Serb, muzykolog, dyrygent-kompozytor, Barac Autun — Chorwat, historyk literatury; Krleza Mirosław — Chorwat, literat; Augustynczyć Anton — Chorwat art.-rzeźbiarz.

Delegacja holenderska

Braat — art. rzeźbiarz; Thuyn Devries — jeden z najwybitniejszych pisarzy holenderskich, auor świeżo wydanej powieści o Wiośnie Ludów; Wertheim — prof. Uniwersytetu w Amsterdamie; Schendel — kustosz muzeum; Van Praag — wybitny tłumacz; Van Santen — senator; oraz pp. Davids i van Traavanderburg.

Delegacja węgierska

Erzsebet Audisio — historyk, posłanka do Parlamentu; Ivan Boldizer — dziennikarz, wicemin. Spraw Zagranicznych; Laszke Boka — literat, wicemin. Oświaty; Tibor Deri — literat; Gyula Hay — literat; Geza Hegedus — literat; Bela Cobel — malarz; Gyorgy Lukacs — profesor filozof; Tibor Petho — redaktor; Ferenc Honthy — filmowiec; Pal Ukodosa — kompozytor; Ferenc Szabe — prof. Akademii Muzycznej; Mark Vedres — rzeźbiarz, laureat nagrody Kossutha; Borys Paloty — literatka; Sandor Lengyel — chemik; Pater Balaban — publicysta radiowy; Gabor Tolnai — literat.

Delegacja rumuńska

Leonte Rautu — publicysta, dyrektor czasopisma „Contemperanul", poseł do Parlamentu, przewodniczący delegacji; Stefan Nicolau, członek Akademii, prof. Uniwersytetu, poseł; Emil Petrovici, profesor Uniwersytetu, członek Akademii; Gaal Gabor — profesor Uniwersytetu, pisarz; Mihail Roller — pisarz, naczelny redaktor czasopism i „Studii", poseł; Simion Stoilov — członek Akademii, profesor Uniwersytetu; Zaharia Stancu — pisarz, prezes Stow. Literackich, dyrektor naczelny teatru Narodowego, poseł; Marcel Breslasiu — wiceprezes Związku Syndykatów, artystów, pisarzy i dziennikarzy; Treian Selmaru — krytyk artyst.; C. Bugeanu — kompozytor i dyrygent.

W fińskim rządzie Fagerholma zasiadają kolaboracjoniści

MOSKWA (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia" określa nowy rząd fiński z Fagerholmem na czele jako gabinet zaufanych Tannera, kolaboracjonistów hitlerowskich i b. członków rozwiązanych organizacji faszystowskich. Najbliższy doradca Tannera, członek faszystowskiego „Schutzkoru" Altonen został mianowany ministrem bez teki. Nowy minister obrony zasłynął z tego że zbierał dla tajnej policji poszlaki przeciwko lewicowym aktywistom. Minister skarbu Hiltunen zdobył zaufanie reakcji wykluczając z partii lewicowych socjalistów Mauno Pekkalę i Keto.

Minister komunikacji Peltonen był bliskim przyjacielem fińskich przestępców wojennych i ich obrońcą na procesie w r. 1945. Minister opieki społecznej usiłował, wprawdzie bez powodzenia, agitować przeciwko radziecko-fińskiemu układowi o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Reszta ministrów nie ustępuje, jeśli chodzi o ich reakcyjne poglądy, wyżej wymienionym.

Reakcja międzynarodowa — podkreśla czasopismo — ze swego punktu widzenia słusznie ocenia linię polityczną nowego rządu. Fagerholm stanął na czele „trzeciej siły" w Finlandii poto, aby wprzęgnąć kraj do rydwanu planu Marshalla. Chce on zmusić Finlandię, by z powrotem służyła interesom międzynarodowych monopolów. Wszystkie te plany jednak układane są bez narodu fińskiego. Masy pracujące Finlandii dowiedły w ciągu ostatnich 4 lat, iż nie życzą sobie powrotu na zgubną drogę, która dwukrotnie doprowadziła kraj do katastrofy.

Antybrytyjskie posunięcia rządu Południowej Afryki

LONDYN (PAP). Obawy Brytyjczyków, że porażka wyborcza gen. Smutsa i dojście do władzy dr Malana będzie oznaczało stopniową utratę Unii Południowo-Afrykańskiej dla Imperium Brytyjskiego — okazuje się w znacznej mierze uzasadnione. Ostatnie posunięcia rządu południowo - afrykańskiego świadczą wyraźnie o zdecydowanie antybrytyjskim jego nastawieniu.

Onegdaj minister spraw wewnętrznych Unii, dr Donges podpisał zarządzenie o wstrzymaniu imigracji Brytyjczyków do Unii Południowo - Afrykańskiej. Warto przypomnieć, że w ciągu ostatnich 2 lat rządów Smutsa do Unii przybyło ponad 70 tys. Brytyjczyków.

Niemniej ciężkim dla Wielkiej Brytanii ciosem jest pozbawienie probrytyjskiej mniejszości hinduskiej, prawa głosu w wyborach do parlamentu i Rady Krajowej, jak również prawa zgłaszania kandydatów do tych ciał ustawodawczych.

Amerykański attache uprawiał działalność szpiegowską w ZSRR

MOSKWA. PAP. — W związku z ujawnieniem afery szpiegowskiej, w którą zamieszany był zastępca attache morskiego USA w Moskwie Dreher, rzecznik Departamentu Stanu Mac Dermott na specjalnie zwołanej konferencji prasowej usiłował dowieść, że cała afera „sfabrykowana została" przez władze radzieckie i że Dreher wyjechał z ZSRR, gdyż upłynął termin jego pracy w ambasadzie. Dla dodania większej wagi swoim twierdzeniom, Dermott utrzymywał, że tego rodzaju oświadczenie złożył ambasador USA w Moskwie Bedell Smith w czasie rozmowy z wiceministrem Wyszyńskim w dniu 26 kwietnia.

Piątkowa „Prawda" wykazuje całkowitą bezpodstawność powyższych twierdzeń. Dziennik dowiedział się z kół miarodajnych, że ambasador amerykański w czasie rozmowy z wiceministrem Wyszyńskim zmuszony był przyznać, iż Dreher w chwili zatrzymania w urzędzie celnym w Moskwie w rzeczywistości otrzymywał poufne wiadomości o charakterze wojskowym.

Ambasador Bedell Smith oświadczył jednocześnie, iż poleci Dreherowi opuścić Związek Radziecki w ciągu 24 godzin, zaznaczając jednocześnie, że zwróci się do Departamentu Stanu z prośbą, aby w przyszłości przysyłał do ZSRR bardziej rozumnych i ostrożnych pracowników, umiejących trzymać język za zębami. Ambasador USA wyraził głębokie ubolewanie w związku ze sprawą Drehera.

Opierając się na powyższych informacjach „Prawda" podkreśla, że nagły wyjazd Drehera pozostawał w związku z ujawnieniem jego działalności szpiegowskiej.

Australia prowadzi z Czechosłowacją 2:0

BOSTON SAP. — Międzystrefowy finał pucharu Davisa Australia — Czechosłowacja rozpoczął się w dniu dzisiejszym grami pojedyńczymi. W pierwszym spotkaniu Australijczyk Quist pokonał drugą rakietę Czechosłowacji Cernika 6:2, 13:11, 6:0.

W drugim spotkaniu druga rakieta Australii Sidwell zwyciężył asa czechosłowackiego Drobnego 6:3, 6:2, 0:11 i 14:12.

PRASA ZAGRANICZNA

TYLKO NA PLATFORMIE WALKI Z FASZYZMEM

Obłudne i pełne fałszu, puste deklamacje i napuszone frazesy saragatowców usiłujących wytworzyć w opinii robotniczej pozory dążenia do zjednoczenia ruchu socjalistycznego we Włoszech, demaskowane są przez fakty i postępowanie rozbijaczy, którzy pustą frazeologią chcą zamaskować swe właściwe cele.

Jako zjawisko pozytywne, należy swierdzić, że w obozie socjalistycznym Włoch właściwie ocenia się te manewry sojuszników reakcyjnego rządu de Gasperi. W kolejnym artykule wstępnym, umieszczonym w „Avanti", Lombardi zdziera maskę z oblicza kuglarzy politycznych posługujących się szyldem socjalistycznym pytając:

„Na jakiej platformie, zdaniem waszym, ma nastąpić zjednoczenie? Na platformie walki, czy na platformie zgody i ustępstw? Na terenie współpracy i jedności działania w praktyce z siłami, które dążą do stabilizacji istniejących stosunków klasowych oraz przywrócenia dawnego ustroju państwa opartego na represjach, czy też na terenie jedności działania z siłami ludowymi, które dążą do obalenia istniejącej sytuacji? Czy nie wydaje się słuszne, iż siły ludowe broniąc dziś swoich pozycji przeciw atakom reakcji i faszyzmu, powinny raczej popierać rozwój tych elementów, które je łączą, a nie tych które je dzielą."

Lombardi zarzuca rozbijaczom, że nie dostrzegają niebezpieczeństwa faszyzmu, który odradza się dzięki ich zgodzie i międzynarodowemu poparciu, twierdząc, że wszystkie czynniki, które składały się na istotę faszyzmu, odrodziły się i opanowały władzę we Włoszech. Dlatego:

„Jedyny ratunek stanowić może dla Włoch wybranie drogi demokratycznej i socjalistycznej. Przyczynić się do tego winna w sposób decydujący silna partia socjalistyczna, jaka powstać może w wyniku zjednoczenia rzeczywistych sił socjalistycznych, działających w kraju.

Zjednoczenie to nie może jednak zostać dokonane w celu umocnienia procesu faszyzacji, który jest poważnie zaawansowany. Zjednoczenie to powinno wzmocnić siły opozycji a nie rozbić je i załamać, powinno wymierzyć ciosy przeciwnikom, a nie sojusznikom",

Odrzucając tłumaczenie saragatowców pozostawania w rządzie chęcią prowadzenia konstruktywnej opozycji od wewnątrz, Lombardi konkluduje:

„Oto dlaczego uważamy, że należy oprócz rozwiązania zagadnienia udziału w rządzie, przystąpić do jednoczenia socjalistów i odrzucamy tezę, iż dopiero po przeprowadzeniu zjednoczenia należy rozstrzygnąć sprawę udziału w rządzie.

Zjednoczenie bowiem, które nie brałoby za punkt wyjścia oceny politycznego charakteru obecnego rządu i które by z oceny takiej nie wyciągnęło konsekwencji, nie byłoby zjednoczeniem socjalistów, a tylko oportunistów, nie tworzyłoby nowych perspektyw, ale by je zamykało, nie przesunęłoby sił w kierunku demokracji i socjalizmu, ale wzmocniłoby blok sił reakcyjnych.

Zjednoczenia można dokonać wyłącznie na platformie walki".

Przodownicy pracy pojadą na wycieczki morskie

Przedsiębiorstwo Polska Żegluga Przybrzeżna na Bałtyku „Gryf" ofiarowało dla przodowników pracy szereg bezpłatnych przejazdów, które są przydzielane za pośrednictwem Okręgowych Komisji Związków Zawodowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Od początku swojej działalności do połowy roku 1948 Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił na Ziemiach Odzyskanych 13,7 miliarda złotych inwestycyjnych kredytów średnioterminowych. Dane powyższe nie obejmują kredytów rozprowadzonych przez centrale w ramach kredytów Ministerstwa Komunikacji. W roku 1948 BGK rozprowadzić ma na terenie Ziem Odzyskanych 33 miliardy zł.

Cyfry te odzwierciadlają tempo prac, jakie przedsięwzięto na odcinku odbudowy i rozbudowy aparatu gospodarczego Ziem Odzyskanych. Należy zaznaczyć, że akcja BGK obejmowała głównie rozprowadzanie kredytów skarbowych i bankowych w ramach państwowego planu inwestycyjnego. (Z)

PRODUKCJA NAWOZÓW SZTUCZNYCH

C. Z. P. Chemicznego w dziale wytwórczości nawozów sztucznych wyprodukuje w r. b. 136 tys. ton azotniaku (120,8 w 1947 r.), saletrzaku — 125 tys ton (70,3 w 1947 r.), superfosfatu — 266,6 tys. ton (183,6 w 1947 r.)

WYROBY METALOWE DLA WSI I MIAST

CHPM dostarczyła w I półroczu br. na rynek krajowy wyrobów metalowych na łączną sumę 6.287,0 miln. zł, z czego na rynek miejski przypada wyrobów za 2.114,7 miln. zł, na wiejski — za 4.172,3 miln. zł.

CHPM prowadziła w I półroczu br 13 własnych składów, dostarczających wyrobów przemysłowych hurtowo. Obroty tych 13 składów wyrażały się w czerwcu, który był miesiącem rekordowym — cyfrą 174,3 miln. zł.

OBNIŻKA NORM DLA DŁUŻNIKÓW FUNDUSZU ZIEMI

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych obniżyło normę przeliczenia żyta za gotówkę dla dłużników Państwowego Funduszu Ziemi z 2.400 zł na 2.000 zł za 1 metr.

Obniżka ta daje rolnikom możność dogodnego wywiązania się z zobowiązań za nabytą ziemię z parcelacji, za dzierżawę, za opłaty od dłużników byłego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, za nabyty inwentarz żywy i martwy itp. Obniżka stosowana będzie do 1 grudnia rb.

WEŁNA AUSTRALIJSKA DLA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W Melbourne załadowuje się 2,5 miln. lb. wełny przeznaczonej dla Związku Radzieckiego. Jest to największy ładunek wełny dla ZSRR jaki kiedykolwiek dokonany był w Australii i jeden z największych ładunków światowych. Statki dostarczą ten ładunek do Odessy.

NACJONALIZACJA HANDLU ZAGRANICZNEGO W CZECHOSŁOWACJI

Z dniem 1 września zakończy się reorganizacja czeskosłowackiego handlu zagranicznego. Wszystkie firmy handlu zagranicznego, które uległy nacjonalizacji, poddane zostały reorganizacji przez ministerstwo handlu zagranicznego i scentralizowane w monopole branżowe..

Spod tej reorganizacji wyjęte zostały jedynie firmy: Skoda, Bata i Ferroment.

Pogrzeb Kazimierza Czachowskiego

KRAKÓW (SAP) — W Krakowie na cmentarzu Zwierzynieckim odbył się pogrzeb zmarłego w Krakowie znanego historyka literatury i krytyka literackiego, Kazimierza Czachowskiego.

Dzięki wysiłkowi rolnika i państwa wzrasta obszar pól siewnych

450 miln. kredytu dla drobnych i średnich rolników

Akcja zagospodarowania odłogów przybiera coraz realniejsze kształty. Obszar gruntów rolnych powiększa się z roku na rok. W pierwszym okresie powojennym nie byliśmy w stanie zaorać i obsiać 5.280 tys. ha ziemi, obecnie ziemi nieuprawionej mamy zaledwie 900 tys. ha, a obszar ten będzie się co roku zmniejszał.

Obszar gruntów pod tegoroczne jesienne siewy wynosi 5,950,000 ha, a więc około 600.000 ha więcej, niż w ubiegłym roku gospodarczym. W porównaniu zaś z rokiem 1946, obecna powierzchnia upraw wzrosła powyżej dwóch milionów hektarów.

Nie będzie odłogów

Do zwiększenia powierzchni jesiennej orki przyczyniła się w wielkim stopniu akcja zagospodarowania odłogów. W roku gospodarczym 1945 — 1946 mieliśmy 5,280 tys. ha ziemi leżącej odłogiem, w r. 1946 — 47 ilość ta spadła do 2,497 tys. ha, obecnie zaś odłogiem leży zaledwie 900.000 ha ziemi, a i ta resztka zmniejsza się coraz bardziej w związku z kontynuowaniem akcji zagospodarowania odłogów.

Jeżeli chodzi o nawozy sztuczne, to dla przeprowadzenia jesienej akcji siewnej gospodarstwa rolne otrzymają 310,700 ton nawozów, co wykazuje zwyżkę ok. 100.000 ton w porównaniu z akcją jesienną ub. roku.

12.700 traktorów

W chwili obecnej czynnych jest w rolnictwie 12,700 traktorów, podczas gdy w 1945 r. było ich zaledwie 2,500, w 1946 r. — 5,500, a w 1947 r. — 8.000.

Pomoc finansowa ze strony rządu na tegoroczny siew jesienny wyraża się kwotą 450 milionów zł., które są przeznaczone m. in. na wysiew rzepaku ozimego, omłoty, nawozy sztuczne, materiały siewne oraz orkę. Trzeba też zaznaczyć, że drobni i średni rolnicy na ziemiach dawnych będą mogli otrzymać na swe gospodarcze potrzeby kredyty krótkoterminowe od 20 do 40 tys. zł.

Pierwsza fabryka płyt pilśniowych powstaje w Czarnej Wodzie

Prace przy budowie pierwszej z trzech fabryk płyt pilśniowych w Czarnej Wodzie w pow. tucholskim szybko postępują naprzód.

Na terenie robót, prowadzonych przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, zatrudnionych jest w chwili obecnej 500 robotników. Ukończono już budowę bocznicy kolejowej długości 2,5 km. i szeregu baraków, służących jako magazyny, warsztaty, pomieszczenia biurowe i mieszkalne. Uruchomiono siłownie do napędu maszyn budowlanych. W chwili obecnej dokonywane są ostatnie prace przy budowie magazynu 100-metrowej długości, w którym zostaną umieszczone maszyny produkcyjne, sprowadzone ze Szwecji. Zakończono prace nad budową fundamentów dla dwupiętrowego budynku głównej hali maszyn oraz budynku siłowni. Na budowę fundamentów zużyto około 1000 ton cementu. Montaż 420 maszyn i silników elektrycznych rozpocznie się w r. 1949.

W latach następnych projektuje się uruchomienie w pobliżu fabryki płyt zakładu produkcji sklejki oraz tartaku, przez co Czarna Woda stanie się największym ośrodkiem przemysłu drzewnego w Polsce.

B. administrator obozów żydowskich stanie przed poznańskim sądem

POZNAŃ. Prokuraturze Sądu Okręgowego w Poznaniu wydany został 51-letni dr Fryderyk Neumann z Bremy, który w czasie okupacji z ramienia Zarządu Miasta pełnił funkcję administratora obozów żydowskich w Poznaniu. Neumann powołany został do Poznania na stanowisko kierownika budowy prowizorycznych mostów, przy których zatrudniano Żydów z getta łódzkiego i warszawskiego. Jemu też powierzono administrację obozów żydowskich w Poznaniu, w których przebywało kilka tysięcy osób obojga płci.

W celu pozyskania nowych robotników Neumann wyjeżdżał do Łodzi i innych miejscowości, gdzie na jego polecenie urządzano łapanki. Wśród spędzanych do synagog Żydów urządzał on selekcje, w czasie których przy każdej sposobności bił ich nieludzko, zachęcając również swoich podwładnych do znęcania się nad nimi. W obozach, zarządzanych przez Neumanna najmniejsze wykroczenie karano śmiercią. Z jego polecenia ustawiono na Miejskim Stadionie szubienice, gdzie spędzano Żydów, zmuszając ich do asystowania przy każdej egzekucji.

W roku 1942 Neumann wraz z dr Sieburgiem wyłączyli z obozu w Krzyżownikach 250 Żydów niezdolnych do pracy i polecili umieścić ich w barakach przy drodze Bembińskiej, gdzie ludzie ci po kilku dniach wskutek głodu wymarli. W niedługim też czasie z 8 tys. Żydów umieszczonych w obozach pozostało zaledwie 1,500, których na skutek likwidacji obozów pracy przetransportowano do Oświęcimia.

Zbrodniarz hitlerowski osadzony został w więzieniu w Poznaniu i wkrótce stanie przed Sądem.

TUR organizuje naukę dla dorosłych

Zarząd stołeczny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) w Warszawie, Al. Róż 7, przy współudziale Oddziałów Dzielnicowych TUR prowadzi z upoważnienia Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego koedukacyjne wieczorowe gimnazja i licea dla dorosłych o ustroju semestralnym.

Zapisy kandydatów na wszystkie semestry w I półroczu roku szkolnego 1948-49 odbywają się codziennie w godzinach 17 — 20 przy następujących szkołach: I gimn. i liceum dla dorosłych im. K. Prausa, ul. Myśliweicka 6, II gimn. i lic. dla dorosłych im. K. Świerczewskiego, ul Grottgera 22. Zapisy od dn. 23 bm. do 10 września 1948.

Ofiary

Na budowę „Wspólnego Domu Partyjnego" składa Wróbel Eugeniusz 2.000 zł tytułem kary za nietaktowne zachowanie się na zebraniu PPS Koło Telefony odbytego w dniu 2.8.48 r.

Aktywiści Czechosłowackiej Partii Komunistycznej na WZO

WROCŁAW. 19 bm. w godzinach popołudniowych zwiedziła Wystawę wycieczka K. C. Czechosłowackiej Partii Komunistycznej z Pragi w liczbie 18 osób.

Wycieczce towarzyszyli przedstawiciele KC PPR z Warszawy i KW PPR z Wrocławia. Kierownikiem wycieczki KC Czechosłowackiej Partii Komunistycznej jest Jaromir Mencl. W wycieczce bierze również udział redaktor naczelnego organu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej — Rudolf Tomis.

Opole ustanawia nagrodę literacką

OPOLE (L.). — W bieżącym tygodniu odbyło się posiedzenie budżetowe Zarządu Miejskiego, oraz prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Opolu.

Na posiedzeniu tym Zarząd Miasta wystąpił z wnioskiem o ustanowienie nagrody literackiej miasta Opola w wysokości złotych 200.000. Nagroda ta, przyznana po raz pierwszy w nadchodzącym roku, przeznaczona zostanie za najlepsze dzieło literackie, omawiając aktualne zagadnienia ziem zachodnich. Wniosek Zarządu Miejskiego został uchwalony.

Warto zaznaczyć, że budżet miasta Opola przewiduje na cele kultury i sztuki kwotę ponad 5 milionów złotych. Jednocześnie na oświatę preliminowano 12 milionów 627 tysięcy zł. Na cele opieki społecznej 5 milionów 707 tysięcy, a na zdrowie publiczne około 19 milionów złotych.

3 portrety Chopina

Zarząd Instytutu Fryderyka Chopina (Warszawa, Zgoda 15) zawiadamia że ukazały się i są do nabycia dla świetlic, szkół i miłośników Chopina 3 portrety Chopina: 1) według Ary Scheffera, 2) według medalionu A. Bovy'ego i 3) według Kamei Islera oraz widok domu, w którym urodził się Fryderyk Chopin, w Żelazowej Woli.

ŻYCIE PARTII

Aktyw PPS województwa białostockiego broni interesów niezamożnych chłopów

W Białymstoku odbyła się konferencja Rady Gospodarczej i czołowego aktywu gospodarczego PPS, poświęcona aktualnym zagadnieniom spółdzielczym.

Jednym z głównych tematów obrad były sprawy spółdzielczości wiejskiej. W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, ostrej krytyce poddano dotychczasową działalność niektórych spółdzielni gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej. Zdarzały się bowiem wypadki, że opanowane przez bogaczy wiejskich Zarządy wykorzystywały nieuświadomionych chłopów i niewłaściwie rozdzielały kredyty państwowe, pozostawiając bez pomocy najbardziej potrzebujących chłopów mało i średniorolnych.

Aktywiści PPS postanowili przeprowadzić w terenie szeroką akcję, w celu zdwojenia kontroli nad działalnością spółdzielni i ich aparatem kierowniczym. Spółdzielnie te bowiem mają służyć przede wszystkim chłopom niezamożnym i uwzględniać ich potrzeby. Wiele uwagi poświęcono akcji skupu zboża i kontroli nad spółdzielczością wiejską.

Komunikat SK PPS

Sekretariat Stołecznego Komitetu PPS komunikuje, że tow. T. Szarek został zawieszony w prawach członka Partii.

WZO WROCŁAW — Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

MŁODZIEŻ JEDZIE NA WYSTAWĘ

Ministerstwo Oświaty zaleca, aby z uwagi na wyjątkowe znaczenie wychowawcze i poznawcze, jakie da zorganizowane zwiedzenie Wystawy Ziem Odzyskanych, młodzież jak najliczniej korzystała z wycieczek na Wystawę.

Przede wszystkim więc trzeba umożliwić zwiedzenie wystawy młodzieży powyżej lat 12, która znajduje się na sierpniowych wczasach w okolicy Wrocławia.

We wrześniu i w październiku zalecane jest zwiedzanie Wystawy młodzieży szkolnej, szczególnie chłopskiej i robotniczej. Młodzież, wykazująca się pracowitością, sumiennością i właściwą ideową postawą może być całkowicie zwolniona z opłat za wycieczkę.

Fundusze na ten cel znajdą Kuratoria z pozostałości kredytów oraz ze specjalnych kredytów, przyznanych poszczególnym Okręgom Szkolnym. Pozostałe remanenty żywności z akcji letniej zostaną również w tym celu zużytkowane.

Celem zapewnienia młodzieży opieki w trosce o zdrowie i życie, przewiduje się na 20 uczestników nie mniej niż jednego wychowawcę.

W sprawie organizowania przejazdów, noclegów i wyżywienia we Wrocławiu, organizatorzy wycieczek szkolnych winni porozumieć się z Delegaturami „Orbisu".

MŁODZI CUDZOZIEMCY WE WROCŁAWIU

19 bm. Wystawę Ziem Odzyskanych zwiedziły grupy młodzieży z Danii, Norwegii, Finlandii, i Węgier.

Na terenach wystawy „B" młodzież zagraniczna specjalnie interesowała się pawilonami gospodarki wiejskiej i hodowli.

NAJCIEKAWSZE IMPREZY NAJBLIŻSZYCH DNI

Wszyscy przybywający na Wystawę do Wrocławia mają zapewnione przyjemne spędzenie czasu. Oto kilka imprez, wybranych z kalendarza wrocławskiego. W dn. 22, 25 i 26 sierpnia wystąpią w Teatrze Popularnym zespoły świetlicowe OKZZ. 28 sierpnia o godz. 20-ej odbędzie się w Hali Ludowej przedstawienie „Krakowiacy i Górale". Tego samego dnia o godz. 21.30 w pergoli koło Pawilonu Gastronomicznego odbędzie się pokaz ogni sztucznych wraz z „Nocą Walpurgii" na wodzie. Następnego dnia o godz. 20-ej koncert symfoniczny z udziałem Barbary Kostrzewskiej w Hali Ludowej.

Ś. † P.

Wincenty TRZEBIŃSKI

wybitny publicysta, pionier prasoznawstwa polskiego i wychowawca młodzieży, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 20 sierpnia 1948 r. w Warszawie.

Prasa polska traci w Zmarłym nieodżałowanego badacza zagadnień prasowych i wychowawcę młodych kadr dziennikarskich.

Zarząd
POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWNICTW PRASOWYCH

Ś. † P.

Wincenty TRZEBIŃSKI

Prezes Zarządu Polskiego Instytutu Prasoznawczego, Dziekan Wydziału Dziennikarskiego ANP po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 sierpnia 1948 r. w Warszawie.

Odszedł od nas wybitny znawca zagadnień prasowych i długoletni wychowawca młodzieży dziennikarskiej. W szczupłym zespole badaczy prasy w Polsce ze zgonem Jego powstała luka nie do wypełnienia. Polski Instytut Prasoznawczy traci w Zmarłym swego niestrudzonego Przewodnika i Organizatora prac naukowych.

Zarząd
POLSKIEGO INSTYTUTU PRASOZNAWCZEGO

Konkurs

Zarząd Miejski m. Ostrowi-Mazowieckiej ogłasza konkurs na stanowisko miejskiego lekarza weterynarii i kierownika rzeźni miejskiej. Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci, którzy odpowiadają następującym warunkom:

a) Obywatelstwo polskie.
b) Dyplom lekarski uznany przez Państwo Polskie.
c) Prawo wykonywania praktyki w Państwie Polskim.
d) Co najmniej 3-letnia praktyka na stanowisku kierownika rzeźni.

Do stanowiska przywiązane jest uposażenie wg VII grupy upos. prac. państw. oraz specjalne wynagrodzenie za badanie, wynoszące 8 proc. opłat od uboju.

Posada do objęcia od zaraz. Wnioski wraz z uwierzytelnionymi dokumentami należy składać w Zarządzie Miejskim w terminie do dnia 15.X.1948 r.

Burmistrz
m. Ostrowi - Mazowieckiej:
(—) L. ZDANOWSKI

6322

Ogłoszenie o przetargu Nr. 46

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) budowę nowego rurociągu tłocznego na st. Sierpc,
2) budowę budynku garaży samochodowych na st. Warszawa-Wschodnia,
3) budowę kanału szlakowego przy składzie opału na st. Warszawa-Wileńska.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 31 sierpnia 1948 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium, zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu (Monitor Polski z dnia 22.XII.47 r., nr 152, poz. 903). 6614

Sygn. akt. V. K. 163/48.

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Ełku, Wydział V Karny, na mocy art. 2 dekretu z dnia 17 października 1946 roku (Dz. U. R. P. nr 59, poz. 324), ogłasza że dnia 30 czerwca 1948 r. wszczęte zostało postępowanie sądowe z art. 2 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. Dz. U. R. P. nr 69, poz. 377, przeciwko Bogumiłowi Mojseszczykowi, synowi Bogumiła i Luizy z domu Kirada, urodzonemu 12 lutego 1894 r. w Zamie, gm. Kalinowo, pow. Ełk, zamieszkałemu ostatnio w Ełku, ul. Orzeszkowej nr 4. Rozprawa główna odbędzie się w terminie 60 dni od daty ogłoszenia. W wypadku niezgłoszenia się oskarżonego, zostanie wyznaczony obrońca z urzędu i wyrok, który zapadnie, nie będzie wyrokiem zaocznym. 6607

Przetarg nieograniczony

Dział Budownictwa Centrali Spółdzielni Spożywców „SPOŁEM" ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w budynku Spółdzielczego Ośrodka Szkoleniowego w Otwocku przy ul. Puławskiego (Kasztelanka).

Podkładki do przetargu można otrzymać za zwrotem kosztów w Dziale Budownictwa „SPOŁEM" przy ul. Grażyny 22, pok. nr 16 w Warszawie.

Przetarg odbędzie się **dnia 25 sierpnia 1948 r.** o godz. 10-ej w Dziale Budownictwa „SPOŁEM".

Warszawa, dn. 16.8.1948 r. 6527

Zarząd Miejski w Koszalinie

OGŁASZA KONKURS NA NASTĘPUJĄCE STANOWISKA:

1) Sekretarza Zarządu Miejskiego,
2) Kierownika Działu Finansowego,
3) Kierownika administracyjnego biura wodociągów, kanalizacji i gazowni,
4) Lekarza miejskiego,
5) Dyrektora Gazowni Miejskiej,
6) Gazomistrza,
7) Maszynistek (potrzebne 3 siły).

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego.

Stanowiska są do objęcia w ciągu miesiąca sierpnia br.

Wynagrodzenie do omówienia, warunki mieszkaniowe dobre.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6589

W związku z organizowaniem Opery w Warszawie Dyrekcja Filharmonii Warszawskiej prosi o zgłoszenie się do gmachu „Roma", pokój nr 11, SOLISTÓW - ŚPIEWAKÓW (wraz z repertuarem) dnia 23.VIII.48, godz. 13-ta oraz kandydatów do zespołu chóralnego dnia 24.VIII.48, godz. 13-ta. 6503

Sp. 29, 3 c, 36/48.

Sąd Grodzki jako Sąd Spadku w Żarkach 1) na wniosek **Józefa i Marii Sikorskich** wzywa spadkobierców Szlamy Kirszenbauma, zmarły 15.XI.1943 r. oraz Icka Ufnora, zmarłym 30.X.1943 r. współwłaścicieli nieruchomości przy ul. Piłsudskiego 18 w Żarkach, 2) na wniosek **Joachima Tenenbauma** wzywa spadkobierców Szyji-Heszllu i Hai z Sztajnchartów małż. Lewit, zmarłych 31.V.1940 i 30.XI.1942 r., właścicieli nieruchomości w Żarkach, 3) na wniosek **Luzera Chrzanowskiego** wzywa spadkobierców Joachima-Ber Siwka, zmarłym 23.XI.1938 r., współwłaściciela nieruchomości w Żarkach przy ul. Potockiej 6, aby w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku.

SĘDZIA
(podpis nieczytelny)

6608

Naszym zdaniem

Dobre i złe wczasy

Stołeczna Komisja Wczasów Młodzieżowych nie zakończyła jeszcze co prawda prac, które pozwoliłyby na zbilansowanie akcji wczasów w Warszawie — niemniej jednak już dziś na podstawie danych, którymi rozporządzamy, można dojść do pewnych wniosków.

Ogółem wyjechało na wczasy z Warszawy 40 proc. młodzieży szkolnej (od siedmiu do osiemnastu lat). Procent ten wyraża się liczbą 40.000. Jest to więc prawie dwukrotny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. Osiągnięto zatem niewątpliwie sukces ilościowy, sukces umasowienia wczasów wśród młodzieży szkolnej.

Pewne niedociągnięcia natomiast można było zaobserwować w dziedzinie organizacyjnej, tak w skali warszawskiej jak i w odniesieniu do poszczególnych kolonii. Mankamentem pierwszym było to, że instytucje, organizujące wczasy, nie zostały w porę poinformowane o wysokości świadczeń ze strony Komisji Wczasów. Gorzej: zostały nawet wprowadzone w błąd. Uniemożliwiło to racjonalne rozplanowanie kredytów i w rezultacie odbiło się ujemnie na urządzeniu kolonii wypoczynkowych. Drugim niedomaganiem, wynikającym do pewnego stopnia z poprzednich, była zbyt duża dysproporcja, jeżeli chodzi o warunki na poszczególnych koloniach. Na niektórych były one niemal luksusowe — inne natomiast zorganizowane zostały nieudolnie, pod każdym względem źle.

Zdajemy sobie sprawę, że w każdej masowej akcji mogą się zdarzyć wypadki ujemne. Nie przeczą one bynajmniej temu, że całe przedsięwzięcie jest udane, że ma za sobą konkretne sukcesy. Chodzi tylko o to, żeby tych ujemnych wypadków nie było zbyt dużo...

Naszym zdaniem wszystkie doświadczenia tegorocznej, pierwszej masowej akcji wczasów wśród młodzieży szkolnej muszą być wykorzystane w roku przyszłym. Wielu błędów będzie można wówczas uniknąć, a także akcją wczasów objąć jeszcze większą ilość warszawskich dzieci tak, aby ani jedno dziecko w stolicy nie pozostało w mieście w okresie skwarnego lata.

Tydzień obrony przeciwpożarnej rozpoczyna się 21 sierpnia

W dniach 21 — 29 bm. Związek Straży Pożarnych RP urządza na terenie całej Polski tydzień obrony przeciwpożarowej. W związku z tym w Warszawie odbędzie się w sobotę 21 bm. przy Grobie Nieznanego Żołnierza, oraz przy pomniku Wdzięczności na Pradze uroczyste złożenie wieńców. Tego samego dnia ulicami stolicy przeciągnie, wraz z orkiestrą capstrzyk kompanii honorowej Straży Pożarnej. W ciągu tygodnia odbywać się będzie kwesta uliczna, odczyty propagandowe, oraz pokazy ratownicze.

Związek Straży Pożarnych RP posiada w chwili obecnej 14.971 oddziałów terenowych, skupiających w swych szeregach ponad 500 tys. członków. 95 proc. z tych oddziałów — to zgrupowania straży ochotniczych. Pozostałe 5 proc. przypada na straże zawodowe, przemysłowe, portowe i inne.

W Warszawie wznowił swą działalność Centralny Ośrodek Szkolenia Pożarniczego przy ul. Słowackiego 52/54. Uczestnicy tego ośrodka to oficerowie i instruktorzy oddziałów terenowych. Dotychczas ośrodek przeszkolił ponad 400 osób, w tym znaczną ilość oficerów wojska i MO.

Związek Straży Pożarnych zacieśnia współpracę z bratnią, ochotniczą organizacją ORMO. Obie te organizacje uzgadniają swą działalność, mając na celu opiekę nad pogorzelcami.

Mamy nadzieję, że całe społeczeństwo weźmie czynny udział w imprezach organizowanych przez straże pożarne i przyczyni się do finansowego wzmocnienia tej społecznej organizacji, stojącej przecież na usługach ogółu. (St)

Współzawodnictwo przyspieszyło o rok odbudowę Politechniki Warszawskiej

Główny gmach Politechniki Warszawskiej, składający się z 408 pomieszczeń i olbrzymiego hallu, o łącznej kubaturze 160 tys. m sześc., wykończony zostanie na dzień 1 września 1949 roku, czyli o rok szybciej, niż przewidywał plan.

Roboty prowadzi P. P. B. nr 2 pod kierownictwem inż. Jana Włodarskiego, według słów którego na skrócenie czasu odbudowy Politechniki wpłynęła rozwinięta szeroko akcja współzawodnictwa wśród murarzy.

W chwili obecnej gmach znajduje się w drugim etapie surowizny, to znaczy ściany są wytynkowane, okna, drzwi i ślepe podłogi założone we wszystkich pomieszczeniach. W hallu układa się płyty marmurowe, a sztukatorzy wykańczają ozdobne framugi krużganków.

Wzmożone tempo pracy udzieliło się wszystkim robotnikom i specjalistom. Sześć zespołów murarzy, współzawodnicząc ze sobą, wytynkowało w okresie od 1 lipca do dnia dzisiejszego 35.000 m kw. ścian. Ze 160 proc. normy, uzyskanej w pierwszym tygodniu współzawodnictwa pracy, wydajność grupy tow. Janika wzrosła do 380 proc. normy. Dużą zasługą w szybkiej odbudowie Politechniki mają junacy „Służby Polsce", którzy wyznaczone sobie zadanie wykonali przedterminowo.

Prowadzone są także w dużym tempie roboty przy wykopach na fundamenty pod budowę gmachu, zamykającego dziedziniec Politechniki od strony ul. 6 Sierpnia. Na gmach ten oczekiwała Politechnika Warszawska od 50 lat swego istnienia. W roku bieżącym kierownictwo robót zamierza wyprowadzić mury ponad poziom gruntu.

Zmiany repertuarowe w MTD przyniosą dwie nowe premiery

Jesienny sezon w Miejskich Teatrach Dramatycznych przynosi cały szereg zmian repertuarowych. 31 bm. Scena Muzyczna Operowa daje ostatnie przedstawienie „Króla włóczęgów".

25 bm. w Teatrze Małym odbędzie się premiera komedii de Flersa „Powrót" w reżyserii Wronckiego. Udział w sztuce wezmą m. in. H. Bielska, J. Dziewoński i A. Cezarewicz. Poza tym MTD wystawią we wrześniu premierę komedii Labicha pt.: „Podróż pana Perichona".

Dziś Teatr Powszechny wznawia sztukę Anny Świrczyńskiej „Strzały na ul. Długiej". Sztuka ta będzie grana tylko do końca bm. Na scenie Teatru Rozmaitości wznowiona zostanie sztuka Ridleya „Pociąg widmo". Jednocześnie z afiszy MTD schodzi komedia B. Shawa „Candida", oraz „Głęboko sięgają korzenie". „Dom kobiet" (w Miniaturach) wystawiany będzie tylko do końca bm. (St)

Badanie trasy warszawskiego metro

Na trasie Bielany — Służewiec, którą w przyszłości ma biec warszawska kolej podziemna, odbywają się próbne wiercenia ziemi, związane z opracowywaniem projektu budowy. Do tej pory wykonano takich wierceń około 20. Obecnie pobiera się próbki ziemi spod ul. Marszałkowskiej, Królewskiej, w Ogrodzie Saskim oraz na Służewcu. Ogółem będzie wykonanych 40 wierceń. W Śródmieściu otwory wierci się do głębokości 60 m, na krańcach miasta tylko do 15 m. Badania ziemi przeprowadza Państw. Instytut Geologiczny. (R)

Egzotyczni goście w II brygadzie SP

Niedawno odjechały z drugiej brygady SP, stacjonującej w parku Traugutta, delegacje zagraniczne młodzieży węgierskiej, duńskiej fińskiej i norweskiej — a oto znów przybyli onegdaj do tej brygady nowi, tym razem w większości egzotyczni goście: 8 Chińczyków, 2 Wenezuelczyków, 2 obywateli Algeru, 2 z Libanu, oraz 2 Holendrów, Anglik i Duńczyk.

Są to uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Młodzieży, którzy na ochotnika będą pracować przy odbudowie Warszawy do 25 bm. (pa)

Przy rozbiórkach wciąż igra się z życiem ludzkim

Wielokrotnie czytaliśmy w prasie stołecznej o nieszczęściach, spowodowanych brakiem środków zabezpieczających robotników, zatrudnionych przy pracach rozbiórkowych. Niestety, przedsiębiorstwa rozbiórkowe wciąż jeszcze lekceważą obowiązujące przepisy. Onegdaj np. Starostwo Grodzkie Warszawa-Śródmieście wstrzymało prace rozbiórkowe przy ruinach kamienicy ul. Marszałkowska 81, ponieważ prowadzono je w warunkach urągających przepisom bezpieczeństwa. Robotnicy pracowali bez pasów zabezpieczających, praca odbywała się w nocy bez oświetlenia, teren robót był nieogrodzony. Stwierdzono nadto, że kierownik robót, Stanisław Lewicki, był w stanie nietrzeźwym. Został ukarany grzywną — 20 tys. zł. (R)

„Będziemy godnie reprezentować Polskę Ludową za granicą"

„Do widzenia w kraju" — żegna dzieci Minister Oświaty

Przebywająca od dwóch dni w Warszawie delegacja dzieci polskich z zagranicy złożyła w dniu wczorajszym wizytę Panu Prezydentowi w Belwederze. Następnie w lokalu Ligi Kobiet odbył się uroczysty obiad, na który przybyli: tow. min. Modzelewski, tow. min. Rusinek, tow. min. Skrzeszewski, tow. prezydent m. Warszawy Tołwiński, gen. Kuszko i inni. Dzieci oklaskami i polskimi piosenkami dziękowały członkom Rządu za serdeczną opiekę na wczasach.

Przy długich, przybranych biało-czerwonymi goździkami stołach, zgromadziły się polskie dzieci z całej niemal zachodniej Europy. Z Westfalii, Austrii, Zaolzia, Francji, Belgii, Holandii i Węgier. Siedzący w towarzystwie członków rządu i przedstawicieli prasy tow. min. Skrzeszewski mówi z żalem, że chciałby siedzieć pomiędzy dziećmi, a nie oddzielnie. Przedstawia po kolei zebranych ttow. min. Modzelewskiego, Rusinka i innych. Najburzliwsze oklaski otrzymuje kierujący akcją repatriacyjną tow. wicemin. Wolski.

Ślubujemy

Najstarsze dziewczynki wręczyły Ministrowi Oświaty wiązankę kwiatów, dziękując za gościnne przyjęcie w kraju i obiecując pracować nad jego odbudową nawet poza granicami.

Związek Rad Rodzicielskich we Francji chcąc czynem podkreślić chęć związania się z Ojczyzną, postanowił zakupić w Polsce dom wypoczynkowy, w którym co roku spędzałyby wakacje dzieci z Francji z rodakami w kraju. Przedstawiciel Westfalii twardym językiem zapewnia Ministra o wierności ojczyźnie: „dzieci wychowane w codziennej walce o utrzymanie polskości, pierwszy raz znajdują się wśród swoich braci. Ślubujemy być wiernymi i dobrymi Polakami".

Dobra Matka

Tow. min. Skrzeszewski zwraca się do dzieci: „Czy wiecie dlaczego prawie żadne z was nie widziało nigdy ziemi polskiej? Bo przez szereg dziesiątków lat wasi rodzice i wasi dziadowie nie mogąc u siebie dostać pracy, szukali zarobku za granicą. Dziś jest inaczej. Dziś Polska z matki złej zmieniła się w matkę dobrą i pragnie wszystkich swoich synów widzieć u siebie. Zanieście za granicę miłość do nowej Polski, do ojczyzny, która chce być matką dla wszystkich ludzi pracy".

Żołnierz tułaczem już nie będzie

„Żołnierz drogą maszerował..." — śpiewają dzieci, jedząc lody. Za chwilę skandowanie: „Prosimy generała". Gen. Kuszko więc zapewnia małych żołnierzy, że Polska robotnicza i chłopska przed Niemcami już się cofać nie będzie, że w oparciu o bratni Związek Radziecki stoi silna na straży pokoju i swojej niepodległości. „Powiedzcie Polakom na obczyźnie, że żołnierz-tułacz należy już do przeszłości".

Licytacja podarków

W głębi sali miły głosik zaczyna deklamację: „Nie znam ojczystej mowy...". Prezydent Tołwiński przekazuje dzieciom widoczki zburzonej Warszawy. „Przyszli budowniczowie niech żyją". „A od Ministra Oświaty dostaniecie atlasy całej Polski" — podkreśla tow. min. Skrzeszewski. Tow. min. Rusinek jest tym wyraźnie zmartwiony. „Moi koledzy tak się licytują w podarkach dla was, że mi wstyd, bo ja wam nic dać nie mogę. Oni opiekowali się wami na koloniach, a ja obiecuję, że jak przyjedziecie na stałe do kraju, to wtedy my się wami zaopiekujemy i pomożemy w nauce i w pracy". (smi).

Jeden nieprzerwany sukces artystów Opery Poznańskiej

„Carmen" podobała się ogólnie „Aida" podbiła Warszawę

Całe kosze kwiatów, niezliczoną ilość bukietów, otrzymują codziennie artystki i artyści goszczącej w Teatrze Polskim Opery Poznańskiej. Na wystawionej w ubiegłą środę „Aidzie", która jest chyba najlepiej zmontowanym przedstawieniem, można powiedzieć śmiało przedstawieniem reprezentacyjnym, entuzjazm widzów, wypełniających salę po brzegi, osiągnął punkt szczytowy.

Serdeczne przyjęcie, z jakim spotyka się każde wystawione dzieło, bój o bilety, który toczy się przy kasach, świadczą, że w Warszawie istnieje głód muzyki operowej i że stolica potrafi ocenić każdy rzetelny wysiłek artystyczny. Trzeba też przyznać, że zorganizowanie występów Opery Poznańskiej jest dużym sukcesem technicznym. Z Poznania, prócz... gmachu — przywieziono tu wszystko. Same dekoracje wypełniają 14 wagonów. Dla 300 ludzi trzeba było znaleźć mieszkania!

Osiągnięcia i krytyka

Dyr. Latoszewskiego łapiemy w chwili, gdy zmęczony próbą „Hrabiny" „łapie" oddech w swoim gabinecie.

— Wystawiamy 7 oper i 4 balety. Nie ograniczamy się jednak do najbardziej popularnych dzieł operowych: „Toski" czy „Carmen". Naszą ambicją jest pokazać rzadziej grywane opery, jak „Eugeniusza Oniegina", „Sprzedaną narzeczoną". Dajemy też rzeczy zupełnie nowe, jak „Swantewit", który jest dowodem, że zespół nasz może się podjąć najtrudniejszych rozwiązań baletowych. Jesteśmy szczerze wzruszeni przyjęciem, jakie nam zgotowała Warszawa.

— A głosy krytyki?

— Krytyka podkreśliła wartość zespołową naszego teatru, zarówno pośród solistów, jak i orkiestry, baletu czy chóru. Z krytycznych uwag kierownictwo niewątpliwie skorzysta. Nie należy jednak zapominać, że okres powojenny również w dziedzinie operowej jest okresem odbudowy zespołów artystycznych.

— Dyrektorze, dlaczego podwyższyliście ceny biletów?

— Na wyjazd z Poznania nie otrzymaliśmy żadnych subwencji. Mamy ponad 500 tys. zł codziennie kosztów własnych. Zresztą czy ceny odbiegają tak bardzo od normalnych cen teatrów stolicy? Dajemy dla świata pracy prócz specjalnych biletów ulgowych, wydawanych za pośrednictwem Zw. Zawodowych, zamknięte, tanie popołudniówki.

Na nowym stanowisku

Ponieważ z nowym sezonem muzycznym dyr. Latoszewski obejmuje stanowisko pierwszego dyrygenta Filharmonii Warszawskiej, probujemy jeszcze wyciągnąć od niego parę słów na ten temat.

— Cieszę się — mówi dyr. Latoszewski, że na tym odcinku będę mógł ofiarować Warszawie swe siły i doświadczenia, pomóc budzącej się do życia Operze Warszawskiej. Z Warszawą jestem związany uczuciowo. Spędziłem tu czas okupacji, powstanie, przyjeżdżając z Krakowa dyrygowałem w „Romie" pierwszymi koncertami symfonicznymi w październiku 1945. (Rs)

Szkodliwa sprzedaż alkoholu w bufetach klubów wodnych

Młodzież zaczyna regularnie rozpijać się na przystaniach

Niespodziewana lustracja Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Stoł. Rady Narodowej przeprowadzona przed kilku dniami wykryła znaczną ilość wódki i win wysokoprocentowych w kilku bufetach klubów wodnych, mających przystanie nad Wisłą.

Wskazywaliśmy niedawno na niebezpieczeństwo sprzedaży alkoholu w bufetach klubów wodnych. Połowa z liczby 33 osób, które w tym sezonie znalazły śmierć w nurtach Wisły to właśnie ofiary „brawury" alkoholowej. Ustawodawstwo polskie zabrania sprzedaży wódki na plażach, przystaniach i terenach sportowych. Pod warunkiem właśnie, że nie będzie wódki w bufetach na przystaniach, Wydz. Wczasów Z. M. przyznał klubom potrzebne tereny.

Niestety zapominają o tym wszystkim nie tylko kierownictwa klubów, lecz nawet władze skarbowe. Bufet przystani Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego na Solcu posiada koncesję zezwalającą na sprzedaż wszelkiego rodzaju wódek. Zezwolenie to wydał Urząd Akcyz i Monopoli (ul. Poznańska). A że interes nad wodą idzie świetnie, świadczy najlepiej liczba 12 osób zatrudnionych w bufecie towarzystwa. Wydawane są ponadto, jak stwierdziła Komisja Bezpieczeństwa St. R. N.— zezwolenia na sprzedaż alkoholu podczas zabaw i dansingów, odbywających się co soboty i niedziele na przystaniach. Znaleziono „zapasowe" 18 litrów wódki w bufecie przystani Elektrowni, na spore zapasy wódki i win wysoko procentowych natrafiono w bufecie klubu „Wisła" oraz w klubie Pocztowców i w bufecie przystani Kolejarzy. W jednym z klubów pokazano Komisji pismo Akcyzy, zezwalające na sprzedaż wódki w tygodniu podczas dansingów. Ponieważ nie jest tu określony dzień, w którym mają się dansingi odbywać prawdopodobnie dzierżawca bufetu sprzedaje alkohol przez cały tydzień.

Istnieją jednak kluby, gdzie respektuje się zarządzenia władz i umowy, gdzie kierownictwo zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa używania alkoholu na przystaniach, zwłaszcza, że uczęszcza tam przeważnie młodzież. W przystaniach AZS, „Budowlanych", Min. Bezpieczeństwa panuje — jak stwierdza komisja Bezpieczeństwa — prawdziwa atmosfera sportowa. Dla spragnionych jest w bufecie herbata, lemoniada, woda sodowa — i to najzupełniej wystarcza. (Rem)

Godziny handlu obowiązują!

Kupcy: Cz. Dąbrowski (Hoża 10) i Bolesław Kleindorf (Mokotowska 54) zostali ukarani przez Starostwo Grodzkie - Śródmieście, grzywną: pierwszy — 15 tys. zł, drugi — 20 tys. zł, za stałe nieprzestrzeganie godzin handlu. Dąbrowski będzie nadto miał jeszcze sprawę sądową o nielegalną sprzedaż napojów alkoholowych. (R)

RADIO

NIEDZIELA, 22 SIERPNIA

Warszawa I

7,05 Konc. por. 8,00 Dzien. por. 8,30 Muz. popul. 9,00 Nabożeństwo. 12,04 Poranek symf. 13,30 „Prognoza pog."—zag. rad. 13,40 „Miasto wsi". 14,30 „Białe fartuszki" — słuch. 15,30 Konc. Polskiej Kapeli Ludowej. 16,10 „Francuska muzyka kameralna". 16,40 „Przygoda mrówki". 17,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskan." 17,05 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18,35 „Nocleg w Apeninach"—A. Fredry. 18,00 Melodie świata. 19,20 Konc. życzeń. 19,50 „Europa polskim górnikom. 20,20 „Z życia Związku Radzieckiego". 20,50 Muz. 21,00 Dzien. wiecz. 22.00 „Lucjan Szenwald". 22,15 Muz. tan. 23,00 Ostatn. wiadomości. 23,30 Muz. tan.

Warszawa II

9,02 Muz. popul. 10,00 Wiersze. 10,15 Sonaty instrumentalne. 11,05 Muz. popul. 11.30 „Miasto i wieś dzisiejsza". 11,45 Nowoczesna muz. tan. 12,04 Muzyka lud. 12,30 Muz. popul.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota — godz. 19 — „Carmen". Niedziela — godz. 14,30 — „Swantewit", „Bagatela"; godz. 19 — „Aida".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni". W soboty i niedziele godz. 19 — „Uprowadzenie z Seraju".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Król włóczęgów" (poniedz., wtorki i środy).

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Dom Kobiet".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem.

TEATR LETNI (ul. Polna 26): godz. 19.15 „Nitouche".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19,30 „O wszystkim i o niczym".

NIEDZIELNE KONCERTY POPULARNE

W niedzielę, 22 bm. odbędą się bezpłatne koncerty popularne w następujących parkach miejskich:

Park Paderewskiego — od g. 15—17 — orkiestra pod dyr. Skoniecznego.

Park Sowińskiego—od g. 17,30—19,30— orkiestra Wodociągów i Kanalizacji pod dyr. St. Dutkiewicza.

Park Dreszera — od g. 17,30—19,30 — orkiestra pod dyr. Skoniecznego; od 17—20 — zabawa ludowa. W czasie zabawy część artystyczna w wykonaniu: orkiestry Wodociągów i Kanalizacji pod dyr. St. Dutkiewicza.

KONCERT PRZY PODWIECZORKU

W niedzielę 22 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 14) koncert przy podwieczorku, z udziałem artystki Opery Dolnośląskiej W. Pelczar (sopran) i L. Nowosada (baryton).

W programie pieśni polskie i rosyjskie. Koncert odbędzie się w ogrodzie, a w razie niepogody w salach Klubu.

BILETY ULGOWE DO KINA „STYLOWY"

Zarząd Oddz. Stołecznego T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawiadamia członków Towarzystwa, że na dzień 21, 23, 24, 25, 26, 27, 28 bm. w Biurze Zarządu są do nabycia bilety ulgowe do kina „Stylowy" na film produkcji radzieckiej pt. „Chłopiec z przedmieścia". Seans o godz. 17.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Rosanna siedmiu księżyców". Pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 41.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „W pogoni za mężem". Pocz. seansów: 14,30, 19,15, 21,30. Dla Zw. Zaw. godz. 17.

„POLONIA" (Marszałk. 56) „Czarodziejski kwiat". Pocz. seansów 15, 19, 21 i Zw. Zaw. godz. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Dusze Czarnych". Pocz. godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Chłopiec z przedmieścia". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Mali detektywi". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

OGŁOSZENIA DROBNE

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980 lub
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-28.

B—31897 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

SPORT

Drugi dzień Igrzysk Związków Zawodowych

Niespodzianki w lekkoatletyce i boksie

Drugi dzień igrzysk Związków Zawodowych wypełniły zawody lekkoatletyczne, pływackie, pięściarskie, piłki ręcznej i piłki nożnej. Mimo powszedniego dnia oraz przeważnie spotkań ćwierć lub półfinałowych, zainteresowanie publiczności imprezami było duże. Na Stadionie WP, gdzie odbywały się przez cały dzień zawody lekkoatletyczne, publiczność przebywała na widowni do późnych godzin wieczornych, aż do chwili ukończenia całego programu. Na kortach Legii, gdzie odbywają się walki pięściarskie, obie trybuny były wypełnione widzami. Również i zawody pływackie, jak i mecze piłkarskie cieszyły się stosunkowo dobrą frekwencją.

Należy podkreślić, iż mimo udziału dużej ilości zawodników i zawodniczek oraz bogatego programu konkurencji, organizacja dopisała. Nie było przerw między poszczególnymi konkurencjami, nie było poszukiwań zawodników, ani też falstartów. Osiągnięte wyniki są na ogół dobre.

Reprezentacja piłkarska Związków Zawodowych, która zremisowała z Jugosłowianami 1:1. (Foto SAP)

Program lekkoatletyczny rozpoczął się od przedbiegów na 100 m, płotki mężczyzn, 80 m płotki pań, 110 m płotki mężczyzn i bieg 100 m mężczyzn. W biegu 110 m przez płotki mężczyzn rozegrano dwa półfinały. W pierwszym Adamczyk (ZZK) uzyskał 16.0, w drugim przedbiegu Krzyżanowski (Spółdz.) 17.2. W półfinałach biegu na 400 m w pierwszej serii Mach (Bud.) uzyskał 52.8. 2) Puzio (Samorz.) 53,1 W serii drugiej Krawczyk (Met.) 54.0.

Półfinały 100 m kobiet rozegrano w dwóch seriach. W serii pierwszej Hejducka (Met.) uzyskała czas 12.8. 2) Gębolisówna (Międzyzw.) 12.9. W serii drugiej 1) Brockówna (Spółdz.) 12.7. 2) Słomczewska (Włók.) 13.0.

W biegu 200 m mężczyzn rozegrano 6 przedbiegów. W pierwszym przedbiegu Puzio miał czas 23.8, w drugim przedbiegu Dunecki 23.4, w trzecim Plichciński 24.4, w czwartym Kołodziński 24.6, w piątym Bendkowski 23.8, w szóstym Mach 29.4. Poza konkursem Lipski uzyskał 22.9.

800 m. kobiet: 1) Cieślikówna (Odzież.) 2:21,8, 2) Sumińska (Cukr.) 2:22.2.

Bieg 800 m mężczyzn: w pierwszym przedbiegu Dychto (Włókn.) miał czas 2.03.0, 2) Nieroba (Met.) 2.04.9 W drugim przedbiegu 1) Wideł (Samorz.) 2.07.7. 2) Chudziński (Górn.) 2.07.8.

Rzut dyskiem kobiet. Na starcie stanęły najlepsze polskie dyskobolki z Wajsówną, Dobrzańską i Stachowicz na czele. Po zaciętej walce zwyciężyła Dobrzańska (ZZK) z wynikiem 38.81, 2) Wajsówna (Włók.) 38.08, 3) Stachowicz (Międzyzw.) 34.04.

Pchnięcie kulą kobiet. Stawka była bardzo wyrównana. 6 zawodniczek przekroczyło 10 m. Wyniki techniczne: 1) Bregulanka (Met.) 11.46, 2) Pankowna (Met.) 10.66, 3) Tkaczyk (Spółdz.) 10.59.

Rzut młotem: 1) Kocot (ZZK) 43.71, 2) Więckowski (ZZK) 42.01, 3) Kozurek (Bud.) 40.33.

Skok w dal mężczyzn. W konkurencji tej startowali najlepsi zawodnicy polscy. Zwycięstwo odniósł olimpijczyk Adamczyk 7.05 cm. Wyniki techniczne: 1) Adamczyk (ZZK) 705 cm, 2) Kuźmicki (Włók.) 677 cm. 3) Kiszka (Chem.) 664 cm.

Pchnięcie kulą mężczyzn. 1) Łomowski (Bud.) 14.66, 2) Gierutto (Samorz.) 14.61, 3) Krzyżanowski (Spółdz.) 13.89.

Półfinały biegu na 1500 m. W pierwszym półfinale Dychto (Włók.) osiągnął czas 4.21.2. 2) Szymański (Samorz.) 4.22.0, w drugim półfinale 1) Staniszewski (Samorz.) 4.22.4, 2) Kuras (Górn.) 4.22.8.

Rzut oszczepem kobiet 1) Stachowicz (Międzyzw.) 36.66, 2) Szedzielerzówna (Chem.) 36.38, 3) Góralska (Spółdz.) 36.51.

Skok wzwyż kobiet 1) Stachowicz (ZZK) 1.40, 2) Pankówna (Met.) 1.40.

Niezwykle zażartą walkę stoczono w trójskoku. Konkurencję tę ostatecznie wygrał po trzecim skoku Hofmann Karol (ZZK) z wynikiem 14.01. Jest to najlepszy powojenny wynik. 2) Kuźmicki (Włók.) 13.96, 3) Krzyżanowski (Spółdz.) 13.71.

Bokserzy doszli do półfinałów

Wyniki ćwierćfinałowych spotkań bokserskich przedstawiają się następująco:

Waga musza: Lindner (Spoż) pokonał po wyrównanej walce na punkty Krajewskiego (Chem.), Sylwester (Cukr.) wypunktował Tyńskiego (Bud), Kargier (Włók.) wygrał pewnie po ładnej walce z Majcherczykiem (Górn.), Górawski (Met.) zwyciężył w. o. z powodu nie stawienia się Smaczyńskiego (Samorz.)

Waga kogucia: Klein (Kolej.) mimo lepszych warunków fizycznych przegrał niespodziewanie z Kujawą (Spółdz), Brzóska (Chem.) po zaciętej walce wygrał z Ciupką (Cukr.), Grzywocz (Górn.) zwyciężył zasłużenie Rudnera (Metal.), wykazując lepszą formę niż w walkach eliminacyjnych, Stankowski (Włókn.) wypunktował Kurowskiego (Samorz.).

Waga lekka: Krysiak (Chem.) pokonał Kowalskiego (Leśn.), Kotaś (Samorz.) wygrał przez dyskwalifikację w III rundzie Maciejczyka (Odzież.), Zarembik (Górn.) uległ niespodziewanie Stefaniakowi (Włókniarze), Rademacher (Metal.) po bardzo zaciętej walce wygrał na punkty z Kazimierczakiem (Kolej.).

Waga półśrednia: Borowski (Spół.) znokautował w II rundzie Szczepowskiego (Odzież.), Gratkowski (Bud) pokonał zdecydowanie na punkty młodego i agresywnego Maciejczyka (Chem.), Paliński (Cukr.) wypunktował Stysiała (Samorz.), Michalak (Górn.) wygrał niespodziewanie, lecz zasłużenie po morderczej wymianie ciosów z Janiszewskim (Międz.)

Waga średnia: Kossowski (Bud.) nie potrafił wykorzystać swej przewagi nad młodym Masiorkiem (Chem.), zwyciężając tylko na punkty, Trzęsowski (Włók.) pokonał zdecydowanie Rajskiego (Kolej.), Rapacz (Samorz.) po brzydkiej walce Kurkę (Górn.), Cebulak (Cukr.) zwyciężył Posmowskiego (Międzyz.) w III rundzie przez t. k. o. W drugim starciu Posmowski trzykrotnie odpoczywał na deskach do 9-ciu.

Waga półciężka: Borg (Leśn.) minimalnie pokonał Łukasiewicza (Włók.) Szczypiński (Kolej.) w drugim starciu rzucił Urbaniaka (Metalowcy) do 6-ciu na deski, wygrywając przez t. k. o., gdyż Urbaniak mimo powstania był jakoby nieprzytomny. Decyzja sędziowska nie uzyskała aprobaty widowni, która przez 20 (!) minut głośno demonstrowała swe niezadowolenie. Rudzki (Spółdz.) pokonał również przez t. k. o. w III rundzie Kołodziejskiego (Spoż.), Paterok (Górn.) ciosem w żołądek znokautował w I starciu Kaczmarka (Odzież.), Plisikowski (Spółdz.) po brzydkiej walce wygrał ze Skwarą (Metal.).

Waga ciężka: Białek (Spółdz.) przegrał przez t. k. o. w I rundzie z Klimeckim (Spoż.), Stec (Chem.) pokonał na punkty Drabkowskiego (Bud.), Jaskóła (Włók.) wygrał w o. naskutek nie stawienia się Chyły. (Skórz.).

Dziś o godz. 15 na korcie centralnym Legii, a w razie niepogody w hali Ujeżdżalni rozpoczynają się walki półfinałowe. (k)

Finał piłkarski rozegrają Samorządowcy z Chemikami

Zwolennicy piłki nożnej mieli wczoraj do wyboru dwa mecze półfinałowe o tytuł mistrza ZZ. Na boisku w parku Paderewskiego spotkali się Chemicy z Górnikami. Zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Chemików w stosunku 5:1 (1:1). Drużyna Chemików oparta na szkielecie Ruchu miała przez cały mecz przewagę. Bramki dla Chemików zdobyli Bartyla, Gruszka, Gajda, Suszczyk I i Kus. Dla pokonanych Podeszwa.

Drugie spotkanie półfinałowe między Samorządowcami a Metalowcami rozegrano na boisku przy ul. Wolskiej. Mecz ten obfitował w liczne sensacje. Po normalnym okresie gry, mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Wobec tego zarządzono dogrywkę, w czasie której Samorządowcy strzelili trzecią bramkę i rozstrzygnęli w ten sposób mecz na swoją korzyść. Wynik końcowy brzmi 3:2 (0:0) Bramki zdobyli dla Samorządowców: Borek, Hauton i Radon. Dla Metalowców Szymura i Krążel.

Do finału, który odbędzie się w niedzielę na stadionie WP zakwalifikowały się drużyny: Samorządowców (Cracovia) i Chemików (Ruch).

Ćwierćfinały w piłce ręcznej

Włókniarze typowani na mistrza siatkówki

Ogólny poziom wczorajszych ćwierćfinałowych spotkań w piłce ręcznej, po odpadnięciu drużyn słabszych w eliminacjach, bardzo się poprawił. Włókniarze, którzy stoczyli najpiękniejszą walkę w siatkówce, jaką dotychczas widzieliśmy, wygrali z Chemikami 2:1 (8:15, 15:13, 15:11). Uważani są oni za kandydatów do tytułu mistrzowskiego w siatkówce panów.

Wśród spotkań w szczypiorniaku, wyróżnić należy specjalnie jeden mecz, który cechowała niezmiernie brutalna gra. Samorządowcy pokonali w nim Spółdzielców 10:8 (5:2). Sędzia ob. Gregorz z Opola źle wywiązał się z zadania, dopuszczając do ostrej gry — spowodował kontuzje aż trzech graczy Zw. Zaw. Spółdzielców. Bardzo ciekawą rozgrywką był mecz w koszykówce. Spółdzielcy, którzy w przedbojach pokonali Nafciarzy 104:19, po bardzo ładnej, stojącej na wysokim poziomie technicznym walce, z trudnością uporali się ze Spożywcami: 58:42. Wskutek wniesionego protestu, drużyna koszykarska ZZ. Metalowców została zdyskwalifikowana, a Pocztowcy, którzy walkowerem dostali się do ćwierćfinału, ulegli Chemikom 24:39.

Pozostałe wyniki są następujące:

siatkówka pań: Kolejarze — Cukrownicy 2:0 (15:1, 15:4); Pocztowcy — Włókniarze 2:1 (10:15, 15:7, 15:6); Spółdzielcy — Międzyzwiązkowcy 2:0 (15:7, 15:10);

siatkówka panów: Spółdzielcy — Międzyzwiązkowcy 2:0 (15:9, 15:7); Skórzani — Spożywcy 2:1 (15:8, 10:15, 15:9). Wynik spotkania jest wielką niespodzianką, gdyż drużynę Skórzanych stanowili ligowcy Zjednoczenia. Kolejarze — Samorządowcy 2:0 (15:5, 15:6);

szczypiorniak: Metalowcy — Skórzani 9:7, (2:5); Budowlani — Międzyzwiązkowcy 18:2, (10:1); ZZK — Górnicy 15:4, (6:3).

koszykówka: Budowlani — Samorządowcy 30:13, ZZK — Skórzani 47:18, Pocztowcy — Chemicy 24:36, Spółdzielcy — Spożywcy 58:45. Dziś o godz. 10 rano rozegrane zostaną półfinały. (w)

Groch o ścianę

Delikatne tematy

Felieton o kotletach z dzików i bizonów w dni bezmięsne pisałem w największej tajemnicy przed Strączkową, która wysłała osobny list do redakcji, żeby felietonu nie drukowano dopóki nie wyjedziemy z Ustki.

— Głupi jesteś. — Powiedziała do mnie. — Napiszesz taki felieton, a potem będziesz musiał jeść w dni bezmięsne ryby i kury... Poczekaj, aż stąd wyjedziemy.

Teoretycznie miała rację, ale ja felieton napisałem.

Bo właściwie tak jest z każdym tematem. Zawsze w Instytucji, którą zamierzam podrównać, siedzi jakiś znajomy, o którym wiem, że się w wypadku podrównania co najmniej obrazi.

Bo niby instytucja — to on.

Przychodzi do mnie jeden z drugim znajomy i powiada:

— Daj spokój Filmowi Polskiemu (albo PKP, albo Monopolowi Tytoniowemu, albo EKD, albo Monopolowi Zapałczanemu, albo Dzielnicowej Radzie Narodowej, albo komukolwiek innemu), bo ja przecież tam pracuję i potem powiedzą, że to ja cię napuściłem. Masz przecież tyle innych tematów...

Oczywiście że mam. Mógłbym pisać o kwiatkach, o chmurkach, o tym, że nasza rzeczywistość jest idealna i wszystko w niej funkcjonuje jak należy, o tym, że nie ma kacykostwa i biurokracji, że nie ma kulawych, niezadowolonych i emerytów.

Mógłbym... Wtedy byłbym przyjacielem całego świata, nie miałbym potężnych wrogów, żyłbym jak egzotyczna roślinka na pożywce z wazeliny, pod daszkiem z sympatii Wielkich.

Tylko że ja nie chcę. Dobrze mi tak, jak jest. Od dziecka kochałem taniec na wulkanie i wędrówki po wąskich mostkach bez poręczy.

Niech więc żaden z moich znajomych nie wyobraża sobie, że będę jakąkolwiek Instytucję z jego powodu oszczędzał.

Szkoda gadać. Jeżeli nie ulękłem się Strączkowej i napisałem o kotletach z dzika...

STRĄCZEK

Czytelnicy mają głos

Kłopoty filatelistów na prowincji

Nie wiem dlaczego okolicznościowe znaczki pocztowe nie docierają do urzędów pocztowych na prowincji. Można je nabyć u prywatnych sprzedawców, ale po cenie dwukrotnie czy trzykrotnie wyższej. Ktoś na tym zarabia, a polscy filateliści dostają „po skórze".

Czy nie można by wydać zarządzenia, aby: 1) wszystkie urzędy pocztowe otrzymywały po kilka serii wydawanych znaczków, 2) aby filateliści mogli abonować wszystkie ukazujące się znaczki, po cenie nominalnej?

Walenty Olszewski
Osieciny pow. aleksandrowski.

Długa wędrówka zasiłku chorobowego

Pobierałem przez 5 miesięcy zasiłki chorobowe z Ubezpieczalni Społecznej ul. Jagiellońska 34. Po ostatni zasiłek zgłosiłem się 31 maja, lecz odmówiono mi zapłaty, ponieważ wypłaca się 1 każdego miesiąca, a 1 czerwca nie mogłem zgłosić się po zasiłek, gdyż tego dnia wyjechałem do sanatorium. Prosiłem więc kasjera o przesłanie zasiłku pod zostawionym adresem. Pieniędzy nie przesłano. 26 czerwca wyjechałem do Połczyna i zgłosiłem się na Czerniakowską 231 do Ubezpieczalni do Wydziału Świadczeń o zasiłek chorobowy za czerwiec. Odpowiedziano mi, że pieniądze odesłano na PKO — Oddział Główny Biuro Kontroli Wypłat. Zgłosiłem się pod wskazanym adresem. Tam powiedziano mi, że pieniądze odesłano na Czerniakowską. Na Czerniakowskiej byłem cztery razy i za każdym razem mówiono, że pieniądze są na PKO. Suma zasiłku wynosi zł 2.408. — Na poczcie na Ratuszowej (Praga) powiedziano mi, że pieniądze są odesłane do Biura Kontroli Wypłat PKO.

16 sierpnia na Czerniakowskiej otrzymałem kartkę z likwidatury, że pieniędzy z poczty nie otrzymali. Zostawiłem adres: Zamojskiego 26/30 z prośbą o przesłanie zasiłku.

Wypadków takich jest wiele. Ludzie nie otrzymali do tej pory zasiłków za maj.

Hryniewicki — Fabryka Wedel, Zamojskiego 26/30.

Odpowiedzi Redakcji

Maria Łukasiewicz — Warszawa. W odpowiedzi na Wasz list Zarząd Główny Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wyjaśnia, że wiadomości na temat prowadzenia Domu Dziecka w Goworowie doszły do Zarządu Głównego, który wysłał już na miejsce swego inspektora, oraz w tym celu zaprosił inspektora Min. Oświaty.

Roman Pastecki. Opinogóra Górna, woj. warszawskie. Pismo przesłaliśmy do Władz partyjnych.

Malinowski — Warszawa. Nie zamieścimy.

R. Zając. Wybór zawodu uzależniamy zwykle od zdolności i zamiłowania. Nie znając Waszych możliwości, nie możemy służyć radą. Najlepiej będzie, jeśli zwrócicie się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, ul. Marszałkowska 6 — Wydział Szkół Zawodowych.

Rozmowy o muzyce (III)

Występy Opery Poznańskiej

„Swantewit" — balet Perkowskiego

Kazimierz: — Byłem wczoraj po raz drugi na „Swantewicie", ażeby przed dzisiejszą rozmową poddać kontroli premierowe wrażenia. I dopiero wczoraj usłyszałem naprawdę muzykę. Niewiele baletów widziałem dotychczas, bo zdaje się, że na tym odcinku nie posiadamy jakiejś ciągłej tradycji — i nowość tego, co się działo na scenie, niezwykłość dekoracji i kostiumów — wszystko to odciągało moją uwagę od muzyki. Wczoraj dopiero,— patrząc słyszałem, łącząc doznania wzrokowe ze słuchowymi. Wszak jestem tym szarym miłośnikiem muzyki w randze szeregowca, zainteresowanym w akcji upowszechnieniowej, — i odkąd umożliwiłeś mi, bym ci towarzyszył w spełnianiu dostojnych obowiązków krytyka muzycznego, — spostrzegłem u siebie zarówno wzrost czujności wobec wykonywanego utworu, jak i satysfakcji związanej z jego poznawaniem i rozumieniem.

Aleksander: — Pochlebiasz mi, i to w sposób zobowiązujący.

Kazimierz: — W tym zaś konkretnym wypadku, nie bardzo czuję się na siłach, by uogólnić moje wrażenia we wszystko ogarniającym sądzie. Bądź więc dziś przewodnikiem moich wrażeń i wzruszeń w drodze do zajęcia świadomego stanowiska wobec baletu Perkowskiego. Chyba najbardziej cię cenię wówczas, gdy uwalniasz mnie od moich własnych wątpliwości. A najbardziej lubię, gdy potwierdzasz słuszność mego instynktu, który w muzyce szuka źródła wysokiej szarżą radości.

Aleksander: — Prowokujesz mnie niczym Fajdros Sokratesa. Ale żart na bok. I ja polubiłem nasze wspólne wypady na koncerty, — zaś rozmowy nasze—to bardzo szczery ukłon w twoją stronę — są jakby zetknięciem się z delegatem szerokiego frontu odbiorców muzyki. Wierz mi, że twoje wypowiedzi, sam o tym nie wiesz, mają dla mnie niekiedy ważkość orientacyjnych sygnałów.

Kazimierz: Skoro twierdziłeś na marginesie naszej rozmowy o „Carmen" o konieczności odkrycia opery dla szerokich mas społeczeństwa, o ileż bardziej dosłownie dotyczy to baletu. Po kataklizmie, jaki na odcinku choreograficznym spowodowała inwazja tańca rewiowego, po wyniszczającym kulturę okresie wojennym — zagadnienie odbudowy, a raczej budowy polskiej choreografii powinno być tematem głębokich i rozważnych przemyśleń.

Aleksander: Twórcą baletu nowoczesnego jest Sergiusz Diagilew (1872 — 1929). Dzięki niemu osiągnięto najdoskonalszą jedność składowych elementów: muzyki, tańca i obrazu scenicznego. Zjednoczył on najlepszych kompozytorów, baletmistrzów, plastyków swego czasu w zgodnej współpracy, dysponując elitą tancerek i tancerzy. Powstały dzieła o pomnikowej wartości, otwierające świetny renesans muzyki baletowej.

Kazimierz: Zdaje mi się, że muzyka współczesna, będąca ciągle jeszcze źródłem nieporozumień między kompozytorem a odbiorcą instynktownie zwróciła się do choreografii. Możność wyrażenia muzyki współczesnej choreografią, która równocześnie niemal zrzuciła gorset wyłącznie klasycznej techniki — jest głęboko wymownym przykładem łączności rozwoju muzyki z rozwojem innych sztuk — każącym szukać przyczyn t. zw. „niezrozumiałości" nie tylko po stronie twórców.

Aleksander: A więc, jak widzę, dominującym wrażeniem wieczoru było to, które wywarła na tobie muzyka Perkowskiego.

Kazimierz: — Istotnie. Płynęła ona szerokim strumieniem, wypełniając muzyczną treścią wywołaną przez siebie wizję choreografa i scenografa. Czułem, że muzyka tego baletu jest kształtem artystycznie zamkniętym, ostatecznym. W zestawieniu z nią dzieło choreografa i scenografa jest wykładnikiem subjektywnego zrozumienia muzyki, mogącego wyrazić się każdorazowo innym sformułowaniem.

Aleksander: — Współczesna muzyka baletowa podlega dwom wyscyplinom: czysto muzycznej, którą można by najogólniej określić mianem architektonicznej równowagi wszystkich muzycznych czynników składowych oraz konieczności zachowania najgłębszej łączności z rozwojem libretta, jego rytmem wynikającym z przyjęcia postawy od naturalizmu do abstrakcjonizmu włącznie. Równoczesne spojrzenie na muzykę i libretto jest w pewnym sensie ustaleniem granic poza które nie może bez uszczerbku dla jednolitości zrealizowanego dzieła — wyjść wizja scenografa i koncepcja baletmistrza.

Kazimierz: — I znowu dzięki tobie formułuję moje doznania: muzyka Perkowskiego jest w najistotniejszym sensie współczesna. Nie wytycza kierunku, lecz wyraża epokę. Już kiedyś zwróciłeś mi uwagę na proces syntetyzujący jaki zachodzi w jego muzyce. Nie jest to laboratoryjna współczesność, lecz dzieło związanego z współczesnością artysty. Jej ujmująca świeżość to wyciągnięcie własnych wniosków z otaczającej kompozytora artystycznej rzeczywistości, nade wszystko zajęcie wobec tej rzeczywistości własnego i zdecydowanego stanowiska.

Aleksander: — Znowu doskonale uchwyciłeś istotę tej muzyki. Ale takie uogólnienia, nie skonfrontowane z bardziej szczegółowym uzasadnieniem, wybacz uwagę, wspiąć się mogą nagle pięknym zdaniem nad niebezpieczną przepaść frazeologii.

Kazimierz: — Znowu chodzę po ziemi. Dziękuję za przestrogę. Była słuszna. Najbardziej zaniepokoiła mnie muzyka pierwszego aktu, chwilami odnosiłem wrażenie monotonii. Za drugim razem usłyszałem ją inaczej. Jest szeroką ekspozycją oszczędnie odsłaniającą paletę kolorów i rytmów.

Aleksander: — A czy zauważyłeś stale powracający motyw rysowany zmiennymi kolorami orkiestry lub lapidarną kreską przetworzeń? On to właśnie spełniał funkcję czynnika organizującego, umieszczając poszczególne kontrastujące ze sobą fragmenty na wspólnym planie.

Kazimierz: — A owe punkty kulminacyjne w każdym akcie, stale wyrazistsze, prowadzące do zakończenia, najprostszego harmonicznie, niemal wzruszonym szeptem zamykającego całość.

Aleksander: — Perkowski stworzył nietylko dzieło o trwałej wartości, stworzył je w chwili jakby specjalnie wyczutej intuicją związanego ze swym środowiskiem artysty. Nie tylko przyszedł z pomocą budującej się choreografii, uzasadniając dziełem baletowym konieczność jej istnienia, — ale również wskazał drogę która wiedzie do nawiązania prawdziwego kontaktu z odbiorcą.

Kazimierz: — Bodaj czy nie największą zasługą baletmistrza Opery Poznańskiej jest to, że miał odwagę zrealizować nowopowstałe dzieło polskiego kompozytora. Podkreślić to również należy, iż zdołał uniknąć w swej choreografii łatwej stylizacji ludowości grożącej w realizacji baletu opartego na prasłowiańskiej legendzie. Natomiast wątpliwości wcale poważne budzi synchronizacja choreografii z muzyką, i ona to utrudniała mi za pierwszym razem słuchanie.

Aleksander: — Słusznie. Nie wyczułem poprzez choreografię wyraźnej osobowości twórczej. Umiar nie zawsze jest zaletą.

Kazimierz: — Weź też pod uwagę warunki w jakich dziś pracuje baletmistrz. Musi być równocześnie wychowawcą i twórcą. A to nie łatwe zadanie.

Aleksander: — *Primabalerina* Opery Poznańskiej Barbara Bittnerówna jest tancerką wysokiej klasy. Jej pozycja wśród polskich tancerek jest wyjątkowa. Ale i w zespole nie brak niewątpliwych talentów, chociaż nie wszystko zrobiono, by je pokazać w pełnym świetle posiadanych możliwości. A więc bardzo dobra Leokadia Zienko w roli Pięknej Dziewczyny: łączy ona dobrą technikę z wyrazistą ekspresją; zdolny, choć niezupełnie wypracowany w roli Pięknego Młodziana — Stańczak, inteligentny talent charakterystyczny Drzewieckiego, czysto i precyzyjnie tańczący Nowicki. Zresztą wysiłek całego zespołu godny podkreślenia i zasługuje na uznanie.

Kazimierz: — Dekoracje i kostjumy Andrzeja Stopki, przyznasz że zupełnie niezwykłe.

Aleksander: — Ale i niezupełnie zgodne z nastrojem warunkowanym przez muzykę. Czyżby, bo i to się zdarza, nie umożliwiono temu świetnemu scenografowi dostatecznego zżycia się z muzyką, do której projektował swe pełne finezji dekoracje i kostiumy.

Kazimierz: — Orkiestra miała niełatwe zadanie do spełnienia. Przypadkowe ostrości brzmienia poszczególnych instrumentów...

Aleksander: — Nie bądź małostkowym. Postać Zygmunta Latoszewskiego przy pulpicie dyrygenckim była gwarancją, że to, co było wykonalne, osiągnięto. Porównaj trudności partytury „Swantewita" z partyturami oper, które w pełni oglądaliśmy. Dzisiejszy wieczór, to nie tylko wielki sukces Opery Poznańskiej, ale i zapowiedź możliwości na przyszłość.

TADEUSZ MAREK